Biblioteka Muzeum Narodowego
Ziemi Przemyskiej w Przemyślu
671

Biblioteka Muzeum Narodowego
Ziemi Przemyskiej w Przemyślu
671 D

ROMAN JAKIMOWICZ

BADANIA WSTĘPNE NA GRODZISKU W KUCHELNIAŃSKIM LESIE (GRABÓWCE), W POWIECIE RYBNICKIM

KRAKÓW 1935
NAKŁADEM POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI
DRUKARNIA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO POD ZARZĄDEM JÓZEFA FILIPOWSKIEGO

Osobne odbicie z N-ru 1 Prac Prehistorycznych p. t. Badania Prehistoryczne w Województwie Śląskiem w roku 1933

Nr inwent. 671, 9
MUZEUM NARODOWE
ZIEMI PRZEMYSKIEJ
Przemyśl, Plac Czackiego 3a 3

Roman Jakimowicz

Badania wstępne na grodzisku w Kuchelniańskim Lesie (Grabówce), w powiecie rybnickim.

Spośród znanych mi grodzisk śląskich do starszych zaliczyć należy trzy lub conajwyżej cztery, a mianowicie: 1) grodzisko w Kuchelniańskim Lesie pod Lubomią, w powiecie rybnickim, 2) w Międzyświeciu w powiecie bielskim, 3) w Starem Bielsku i być może 4) w Woźnikach w powiecie lublinieckim. Wśród tych czterech największe zainteresowanie budzą dwa pierwsze. Pozostałe dwa z wymienionych są mocno nadwerężone przez długoletnią działalność człowieka. Grodzisko, znajdujące się w Kuchelniańskim Lesie, pozwalało snuć różne domysły ze względu na kształt i silnie rozwiniętą konstrukcję obronną, jak również spowodu wielkości. Okoliczności powyższe nie wykluczały, iż może ono pochodzić z czasów przedhistorycznych i być nawet pozostałością jakiegoś grodu celtyckiego. Przypuszczenie to nie sprawdziło się wprawdzie, tem niemniej okazało się, że grodzisko w Kuchelniańskim Lesie należy do grupy starszych grodzisk polskich, pochodzi z X wieku i dostarczyło danych naukowych pierwszorzędnej wartości.

W roku 1933, przystępując do badań wstępnych grodziska w Kuchelniańskim Lesie, postanowiłem zebrać takie dane, któreby dały możność zorjentowania się w charakterze i wartości tego zabytku, oraz któreby pozwoliły wytknąć plan dalszych prac. Mając stosunkowo szczupłe środki i ograniczoną przez las możność odpowiedniego rozwinięcia badań, poprowadziłem tak roboty, by uzyskać odpowiedzi, chociażby nawet niezbyt szczegółowe, na następujące zagadnienia:

1. Jaki był sposób umocnienia wału obwodowego i krawędzi wewnętrznej wyniosłości grodu, oraz jakie zachowały się szczątki tych konstrukcyj?
2. Czy wewnątrz grodu istniało osadnictwo i jaki miało charakter?
3. Kiedy gród ten mógł być zbudowany?
4. Jak długo i w jakich okresach był użytkowany jako forteca?
5. Przez kogo mógł być zbudowany?
6. Czy przed zbudowaniem grodu tego istniały w tem miejscu osiedla i groby, i jaki jest ich stosunek do grodu?
7. Czy po ostatecznem zburzeniu grodu istniało tu dalej osiedle i czy ewentualnie mogło spowodować zmiany w późniejszem ukształtowaniu powierzchni?

Grodzisko w Kuchelniańskim Lesie jest położone na górnej części wschodniego zbocza doliny rzeki Odry. Panuje ono nad tą doliną, a zbocze, poprzerzynane parowami, spada mniejwięcej łagodnie ku tarasowi zalewowemu na przestrzeni ok. 2 km. Grodzisko zostało zbudowane w najwyższej części zbocza doliny w ten sposób, że jego część

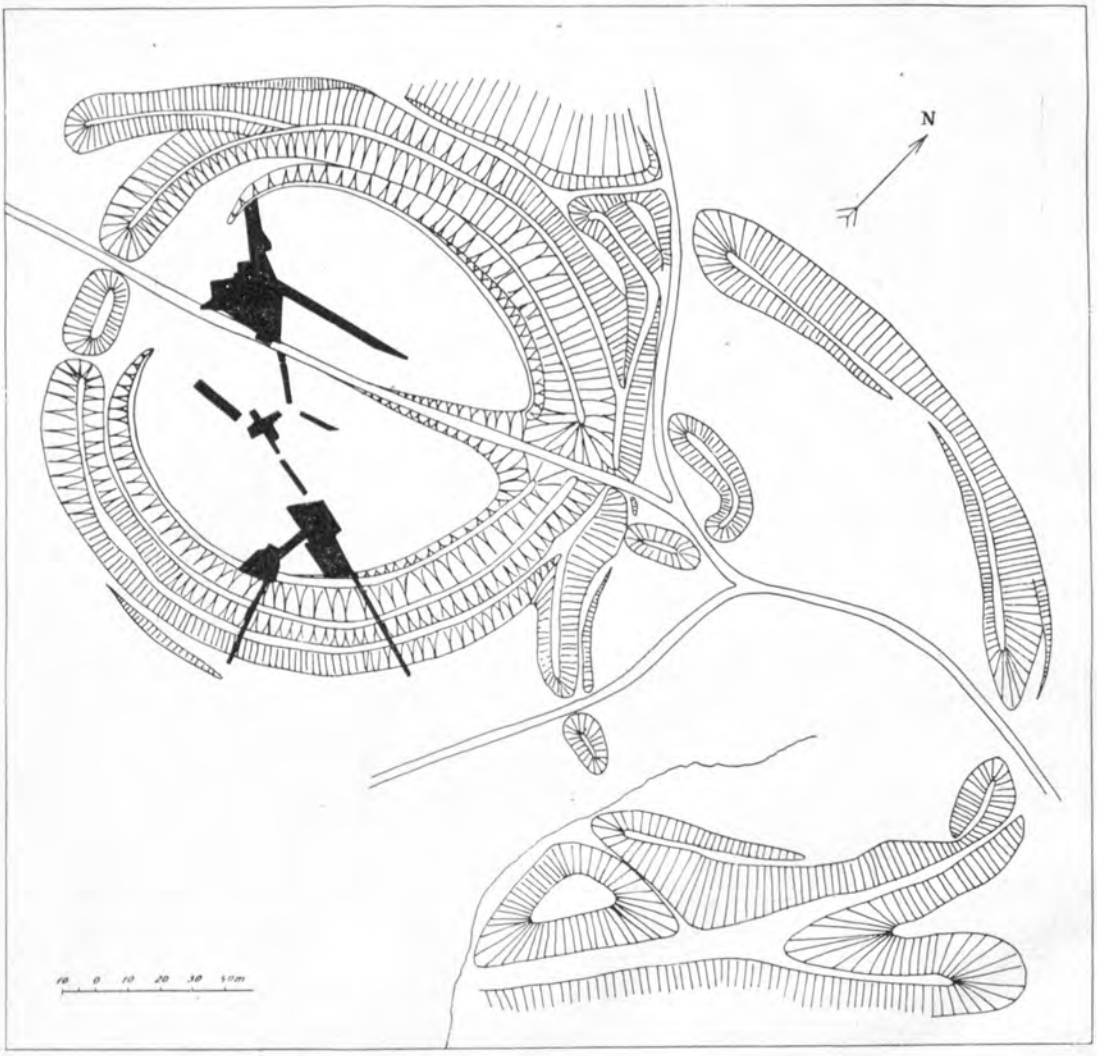

Ryc. 1. Lubomia, powiat rybnicki. Szkic polowy grodziska w Kuchelniańskim Lesie, wykonany przez inż. A. Launera i Fr. Kucharskiego. Czarnemi plamami są oznaczone prowizorycznie miejsca przekopów, dokonanych w czasie badań w 1933 roku na obszarze właściwego grodziska.

wschodnia leży jeszcze na górnej płaszczyźnie, a zachodnia już na lekkiej pochyłości, mającej spadek ze wschodu na zachód i częściowo na południowy zachód. Od północy i od południa grodzisko jest otoczone głębokiemi parowami, które miejscami podchodzą obecnie bardzo blisko do konstrukcyj obronnych. Od strony wschodniej przylega lekko pochyła płaszczyzna, która jest ograniczona od wschodu odgałęzieniem

dużego parowu, położonem nieco dalej od grodziska, tak że dostęp do grodu był tu na niezbyt szerokim przesmyku między parowami. Spadek, zaznaczający się w części zachodniej grodziska i terenu, na którym ono leży, przechodzi w lekko sfalowaną płaszczyznę, która w dalszym ciągu spada przez złagodzone orką zbocze w boczną dolinkę. Od południowego wreszcie wschodu poza grodziskiem mamy zrazu płaszczyznę lekko pochyłą i sfalowaną, która kończy się dość ostrą krawędzią głębokiego wąwozu. Dalsze badania winny wyjaśnić, czy od strony zachodniej grodziska nie było na owej lekko sfalowanej płaszczyźnie dodatkowego wału i fosy, które dla celów rolniczych zostały później zrównane. Śladem ich może być owo sfalowanie powierzchni na przedpolu grodziska z tej strony. W tem miejscu bowiem przytykają do samego wału role włościańskie, gdy całe grodzisko należy oddawna do dużego obszaru ziemskiego, do dóbr Kuchelnia, będących własnością księcia Lichnowsky'ego. Na podstawie zarządzenia księcia Lichnowsky'ego zarząd dóbr Kuchelnia odnosił się jaknajprzychylniej do naszych badań i w miarę potrzeby służył rozporządzalnemi środkami do pomocy. Niech mi wolno będzie na tem miejscu wyrazić księciu Lichnowsky'emu podziękowanie za udzieloną pomoc i zrozumienie dla badań naukowych.

Grodzisko jest porosłe lasem mieszanym w wieku około 70 lat, z gęstem podszyciem. Przed zalesieniem, a więc przed 70 laty, było użytkowane jako pastwisko. Dotychczas nie dało się stwierdzić, czy przed zalesieniem znajdowały się na niem jakie budowle, stawiane w czasach nowszych.

System obronny tego grodziska składa się z kilku elementów, ściśle ze sobą połączonych, a mianowicie z wewnętrznej wyniosłości, tworzącej właściwe grodzisko, z wału obwodowego, z dwóch koncentrycznych przedgrodzi i z wałów skrzydłowych (ryc. 1).

Właściwe grodzisko ma kształt prawie dokładnie kolisty i jest zbudowane częściowo na płaszczyźnie, częściowo na lekkiej pochyłości, o której poprzednio już była mowa. To ukształtowanie terenu wywarło wpływ na wygląd zewnętrzny tej części grodziska. Elementy obronne właściwego grodu składają się z wału i dwóch fos, które znajdują się częściowo po obu stronach wału. W zachodniej części, w dolnej partji obecnie niema żadnego ich śladu, ale to nie dowodzi jeszcze, że ich pierwotnie również tam nie było. Powierzchnia górna wału odzwierciedla ukształtowanie pierwotne terenu, na którym budowano gród. W części wschodniej wał jest wysoki i posiada z obu stron fosy: zewnętrzną i wewnętrzną. Wybraną z nich ziemię użyto do usypania wału i, jak się w czasie badań okazało, do budowy muru drewnianoziemnego na brzegu wewnętrznej wyniosłości grodu. Wskutek spadku terenu ze wschodu na zachód i szczyt wału ulega nachyleniom w tym kierunku. Natomiast fosy wyklinowują się przy obecnym stanie grodziska w częściach znacznie wyższych, przyczem fosa zewnętrzna, w znacznej mierze zapłynięta, wyklinowuje się bardzo szybko, zaraz za obu wałami skrzydłowemi, położonemi we wschodniej części grodziska. Natomiast fosa wewnętrzna znajduje się na znacznie dłuższej przestrzeni i wyklinowuje się w dzisiejszym stanie grodziska w części zachodniej wskutek naturalnego spadku terenu. Wynikiem takiego ukształtowania budowli ziemnych jest, że przy wejściu do właściwego grodziska przez wschodnią bramę, w miejscu którędy wiedzieścieżka leśna, ma się wrażenie, iż tu jest podwójny wał. W istocie jest tylko jeden wał obwodowy i oddzielona od niego przez fosę wewnętrzna wyniosłość grodziska podsypana w tem miejscu do tej samej wysokości, jaką posiada w tem

miejscu wał. Wewnętrzna wyniosłość pochyla się bardzo lekko ku wschodowi i przechodzi zrazu w płaszczyznę, a następnie w lekką pochyłość, która powoduje różnicę przekrojów na wschodzie i w zachodniej części grodziska.

Od wschodu przylegają dwa podgrodzia. Zewnętrzne, duże, zajmuje mniejwięcej taką samą przestrzeń, jak i grodzisko właściwe. W części zachodniej tego podgrodzia znajduje się nieduży wał podkowiasty, oparty swemi końcami o wał obwodowy grodu. W tem miejscu była zapewne brama, wiodąca z podgrodzia

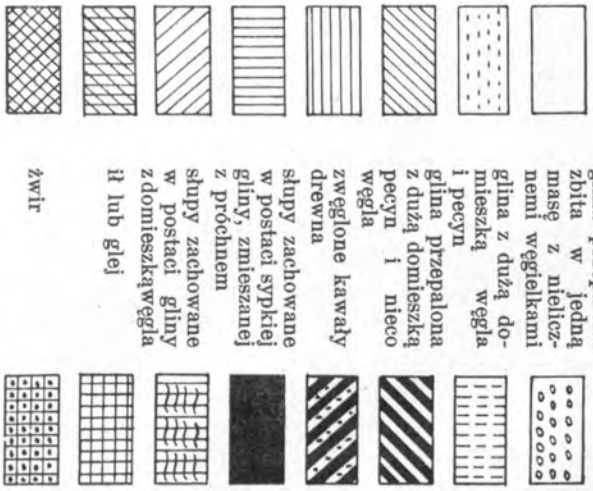

Ryc. 2a. Ryc. 2b.

do grodu właściwego, i ten wał podkowiasty służył prawdopodobnie do jej obrony, tworząc jednocześnie małe, wewnętrzne podgrodzie. Pierwotny sposób oparcia wałów obu podgrodzi o wał obwodowy wewnętrznego grodu nie jest jasny. Przechodzące tędy dróżki leśne i wodocieki zniekształciły i zatarły stan pierwotny. Prawdopodobnie jednak przekopy rzucą dostateczne światło na to zagadnienie.

Trzecim elementem obronnym są wały skrzydłowe. Znaczenie ich nie jest dostatecznie jasne i dopiero przyszłe przekopy będą musiały to wyjaśnić.

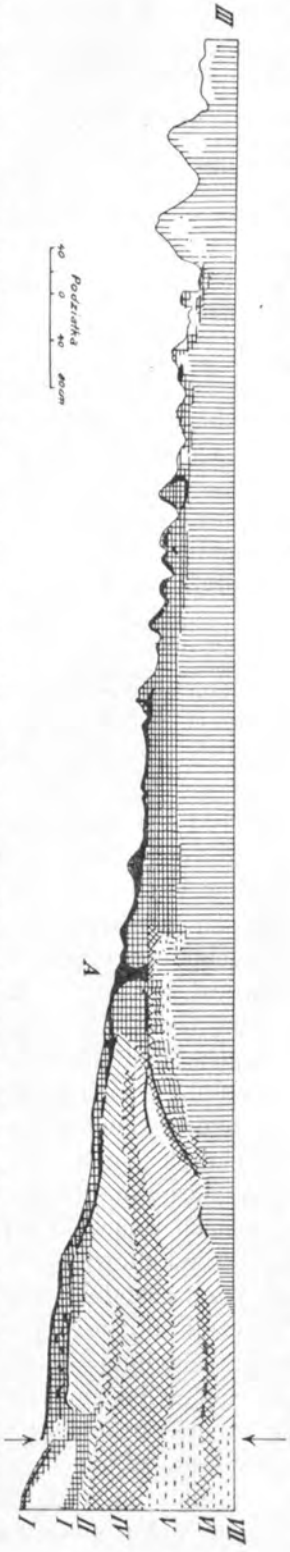

Ryc. 2. Przekop I. Profil północny. Przekrój przez brzeg górnej krawędzi wewnętrznej wyniosłości grodziska. Objaśnienie znaków na ryc. 2a i 2b. Znaczenie cyfr i liter w tekście w odpowiedniem miejscu opisu. Strzałki pionowe oznaczają miejsce, w którem rozpoczyna się dalszy ciąg profilu na następnej rycinie.

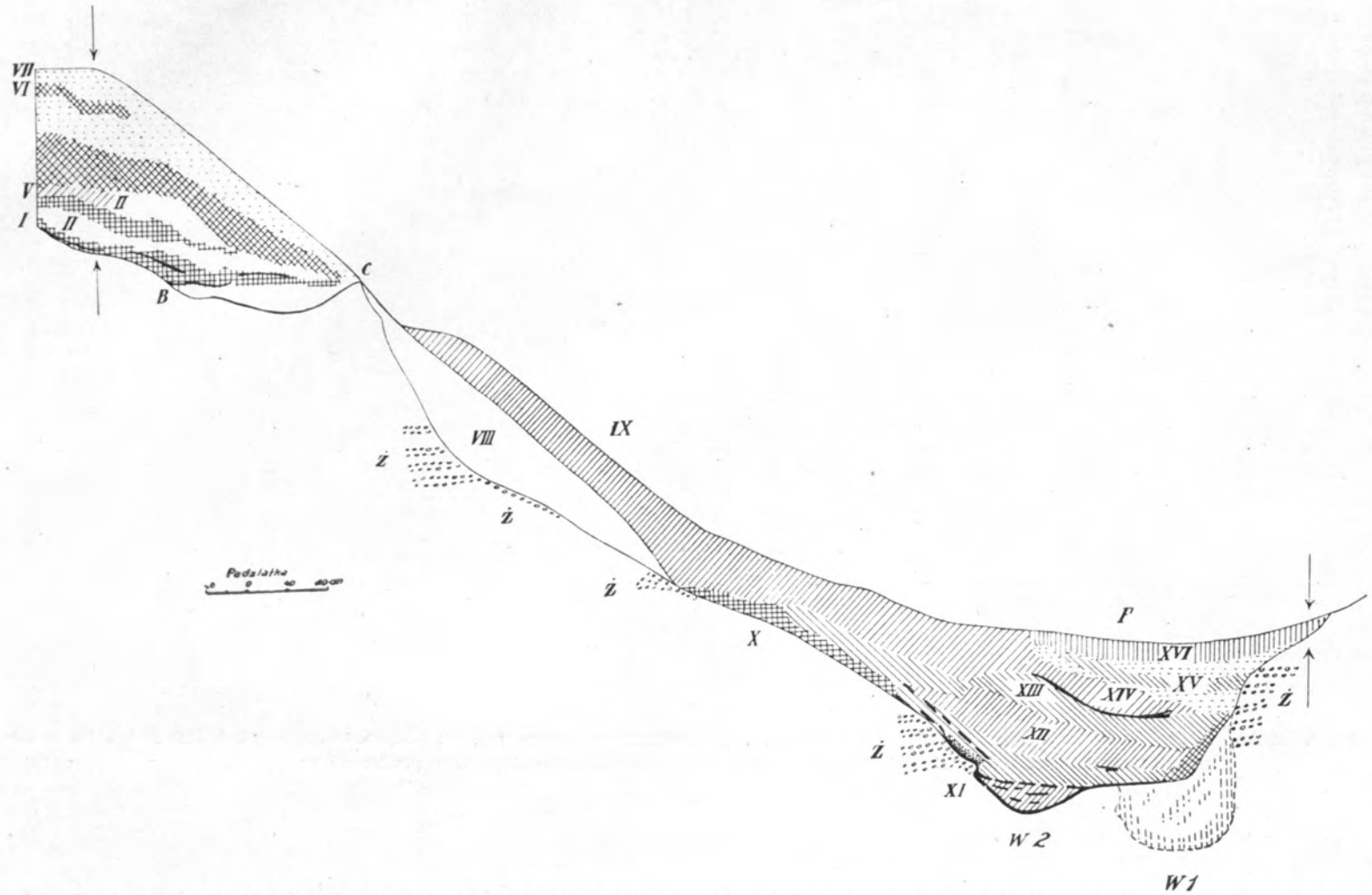

Ryc. 3. Przekop I. Profil północny. Przekrój przez brzeg krawędzi, przez zbocze i przez fosę wewnętrzną. Objaśnienie znaków na ryc. 2a i 2b. Znaczenie cyfr i liter w tekście w odpowiedniem miejscu opisu. Strzałki pionowe oznaczają miejsca początku i dalszego ciągu tego profilu na ryc. 2 i 4.

MUZEUM W PRZEMYŚLU

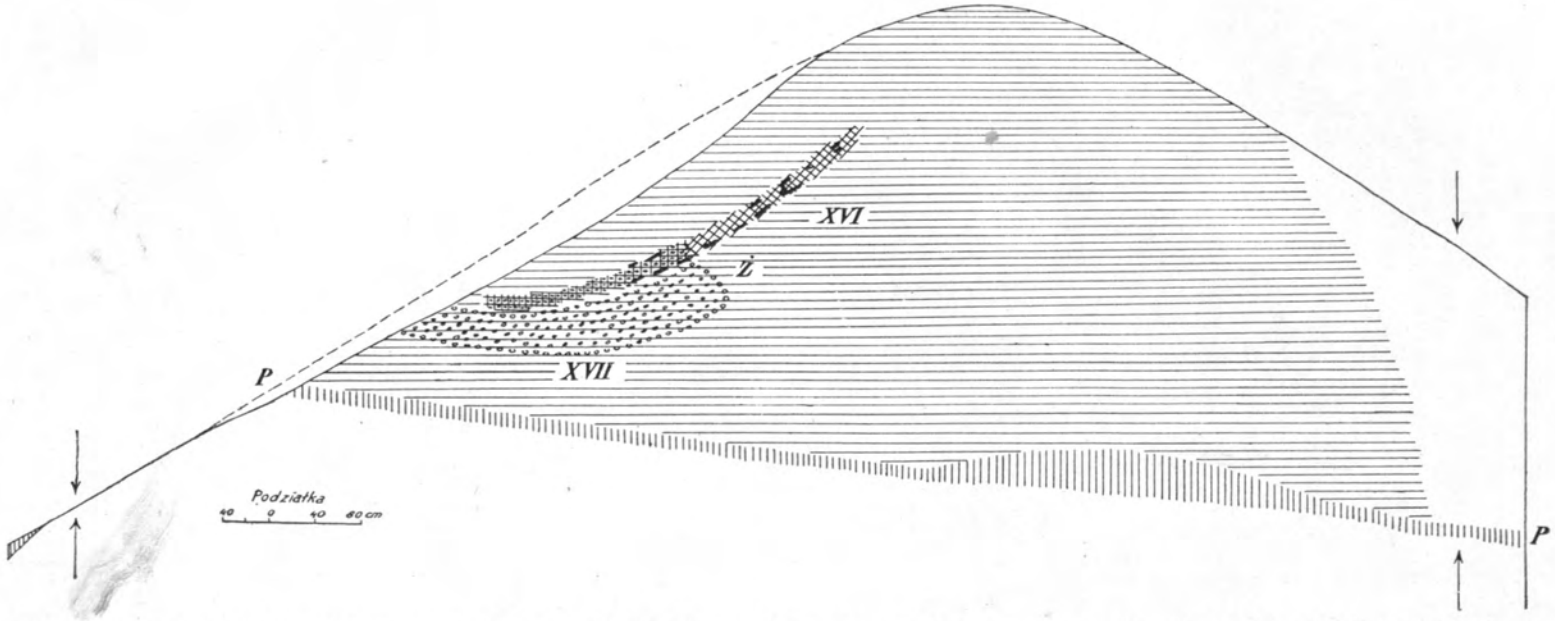

Ryc. 4. Przekop I. Profil północny. Przekrój przez wał obwodowy. Objaśnienie znaków na ryc. 2a i 2b. Znaczenie cyfr i liter w tekście w odpowiedniem miejscu opisu. Strzałki pionowe oznaczają miejsca dalszego ciągu tego profilu na ryc. 3 i 5.

Dwa z tych wałów, które znajdują się w części wschodniej, łączą się z końcami wałów zewnętrznego przedgrodzia. Wzajemny stosunek jednak tych dwóch elementów obronnych nie jest dostatecznie jasny. Wał skrzydłowy wschodni jest prawdopodobnie zakończeniem wału obwodowego podgrodzia. Wał skrzydłowy północny jest zagięty pod kątem prostym i tworzy rodzaj małego przedgrodzia. Nie jest wykluczone, że jest to dawne wejście do właściwego grodu, wejście bardzo obronne, bo po zdobyciu bramy, wiodącej do tego podgrodzia, i wtargnięciu do wnętrza atakujący dostawali się we dwa ognie skrzydłowe i, chcąc wejść do wnętrza grodu, musieli piąć się wgórę zwężającym się coraz bardziej żlebem między wałem grodu i tego podgrodzia. Trzeci wreszcie wał skrzydłowy znajduje się w części zachodniej. Znaczenie jego również nie jest jasne i będzie wymagało wyjaśnienia przez dokonanie odpowiednio pomyślanych i założonych przekopów. Nie jest wykluczone, że jest to resztka zewnętrznego wału obronnego, który tu tworzył zachodnie podgrodzie, lecz został zrównany przez uprawę roli. Mogło tu być podgrodzie, które miało na celu obronę grodu od tej strony, która była pozbawiona przeszkód naturalnych w najbliższem sąsiedztwie obwodowego wału grodowego. Mógł to być również wgon, imitujący wejście do grodu. Mógł on mieć na celu zmylenie wroga i wciągnięcie atakujących w pułapkę. Nie jest też wykluczone, że tu znajdowało się boczne wejście, furta do robienia wypadów przeciw oblegającym lub może po wodę. Do robienia wycieczek mógł też służyć poprzednio opisany wał skrzydłowy, który swoją pierwszą bramą odcinał w razie niepomyślnej wycieczki cofających się obrońców od następującego im na pięty wroga.

Z podanego powyżej krótkiego opisu grodziska, które zostało wybrane na początek do badań, wyłania się już sam przez się niejako szereg zagadnień, które będą wymagały rozwiązania przy pomocy łopaty i oskardu. Załączony plan schematyczny ma na celu zorjentowanie w ogólnych zarysach z konstrukcją tej fortyfikacji.

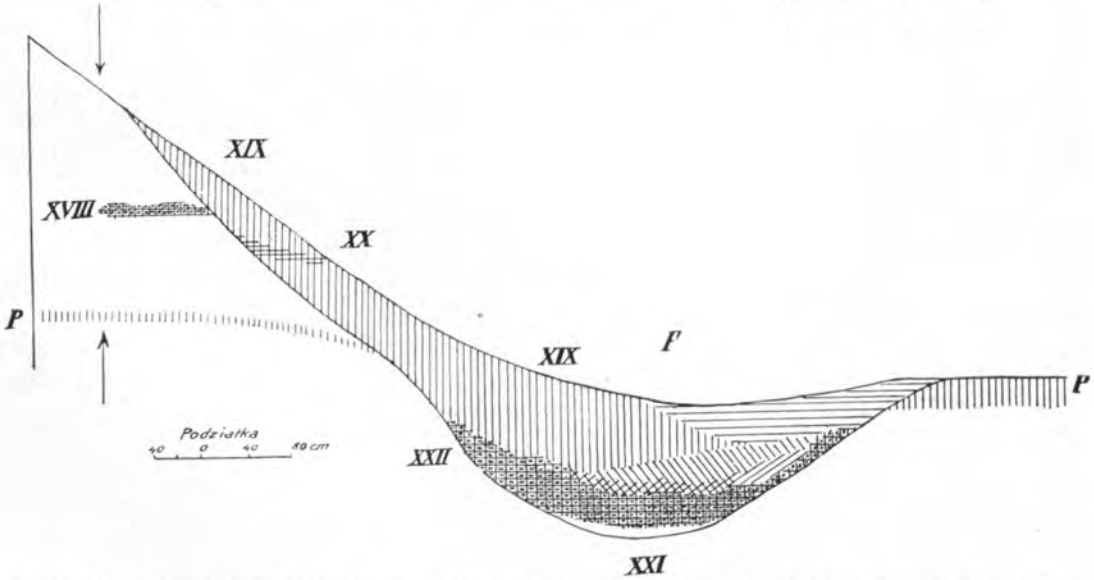

Ryc. 5. Przekop I. Profil północny. Przekrój przez zewnętrzne zbocze wału obwodowego i zewnętrzną fosę. Objaśnienie znaków na ryc. 2a i 2b. Znaczenie cyfr i liter w tekście w odpowiedniem miejscu opisu. Strzałki pionowe oznaczają miejsce zetknięcia się profilu na tej rycinie z profilem na ryc. 4.

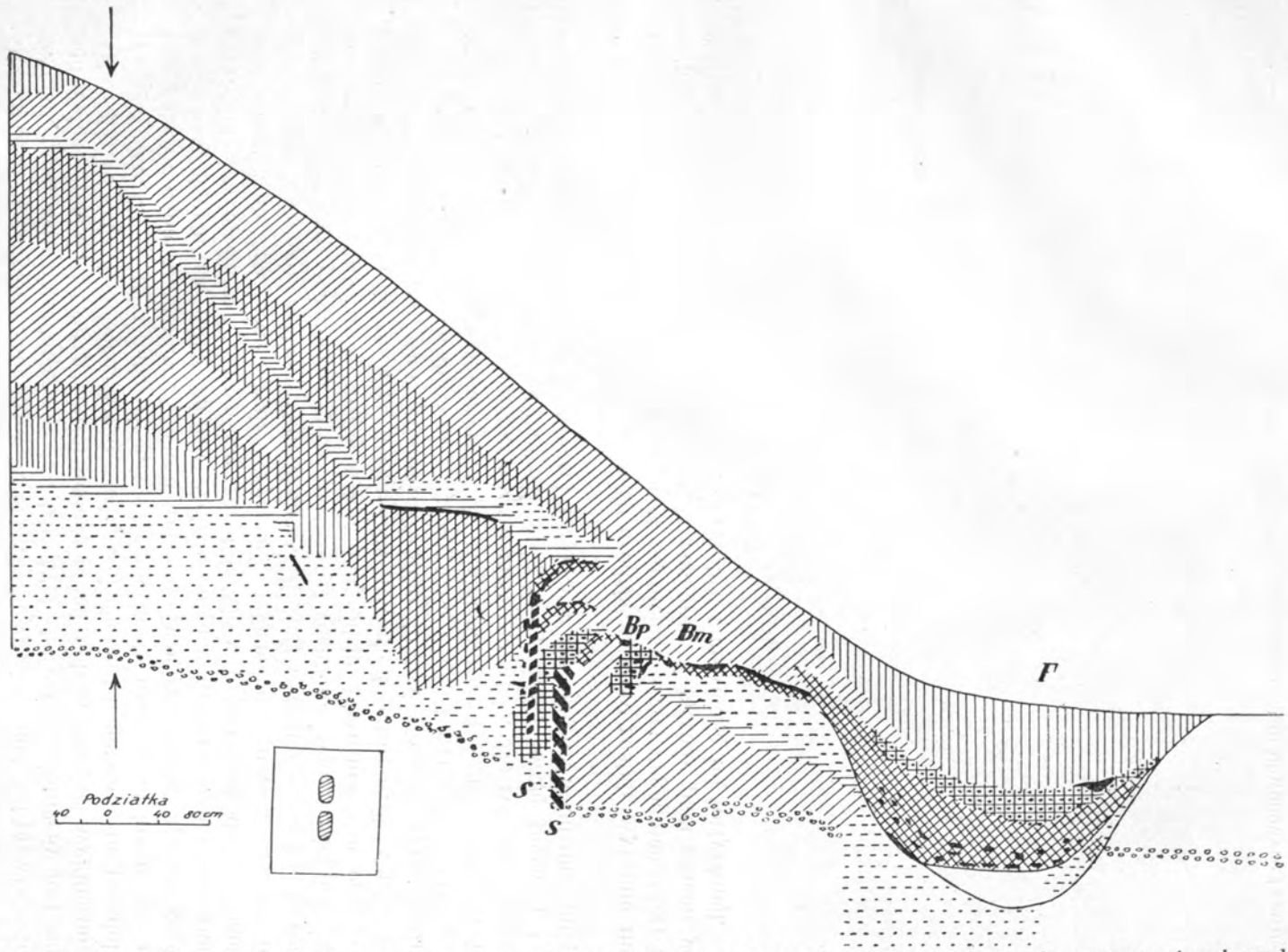

Ryc. 6. Przekop II. Profil wschodni. Przekrój przez zewnętrzną połowę wału obwodowego i przez zewnętrzną fosę. U dołu w ramce rzut poziomy dwóch słupów zewnętrznego oblicowania tego wału. Objaśnienie znaków na ryc. 2a i 2b. Znaczenie cyfr i liter w tekście w odpowiedniem miejscu opisu.

Grodzisko w Kuchelniańskim Lesie, jak już wspominałem, jest pokryte starym drzewostanem z bardzo bujnem podszyciem. Stan ten utrudniał w wysokim stopniu zarówno zorjentowanie się w kształtach założenia grodu, jak również i w wyborze miejsca, w którem należy rozpocząć badania, chociażby nawet tymczasowe i próbne.

Badania rozpocząłem w części płd.-płd.-wschodniej na krawędzi wewnętrznej wyniosłości grodu. Założyłem tu dwa przekopy, idące do siebie pod kątem w ten sposób, że przecięły w dwóch miejscach krawędź wewnętrznej wyniosłości grodu, fosę wewnętrzną, wał obwodowy i w przedłużeniu wyszły poza obręb grodziska (ryc. 1 i tabl. V ryc. a). Celem tych przekopów było szukanie wyjaśnienia i poznania sposobu budowy poszczególnych elementów obronnych dawnego grodu i ich dalszych losów.

Z przekopu i profilu pierwszego okazało się bardzo jasno, że pierwotna powierzchnia krawędzi wewnętrznej wyniosłości grodu znajdowała się tu znacznie głębiej, dochodząc przy krawędzi do 1·7 m poniżej obecnej (ryc. 3 i tabl. VII ryc. a). Poziom pierwotny, lekko sfalowany i pożłobiony w kierunku równoległym do brzegu krawędzi (ryc. 2 i tabl. VI ryc. a), opada dość równomiernie na przestrzeni 13 do 14 m od wnętrza ku krawędzi, przyczem różnica wysokości wynosi około 1·8 m. Przy krawędzi znajdowała się konstrukcja obronna w postaci dziś trudnej dokładnie do odtworzenia na podstawie zachowanych szczątków. Był to bezsprzecznie mur drewniano-ziemny, którego sposób budowy nie może być narazie zrekonstruowany na podstawie obu profilów i szczątków zachowanych w przekopach. Na samym spodzie, na glinie nieruszanej, poczynając od krawędzi na przestrzeni około 13 m, ciągnęła się warstwa węgli i popiołu, miejscami bardzo intensywna i gruba do 30 cm, miejscami znacznie cieńsza i mniej wyraźna (ryc. 2 i 3 *I* i tabl. VI ryc. a i b). W warstwie tej znajdowały się spore kawałki węgla drzewnego, które zalegały jużto równolegle, jużto poprzecznie do przekopu. Nad tą warstwą znajdowała się glina brunatna, zmieszana z mniejszą lub większą ilością pecyn, t. j. mniejszych i większych grudek przepalonej na czerwono gliny i drobnych kawałków węgla (ryc. 2 i 3 *II*). Ale ta warstwa wystąpiła tylko w części przykrawędnej na szerokości około 7 m. Dalej ku wnętrzu warstwa ta przechodziła w stosunkowo czystą ciemnobrunatną próchniczną glinę, która tu tworzy warstwę grubości około 40 cm (ryc. 2 *III*). W części przykrawędnej, na szerokości owych 7 m znajdowała się powyżej warstwa gliny jaśniejszej, zmieszana z bardzo mocno wypalonemi pecynami różnej wielkości, drobnemi kawałkami węgla drzewnego i miału węglowego, rozproszonego wraz z popiołem po całej tej warstwie, oraz nielicznych fragmentów ceramiki typu grodziskowego (ryc. 2 i 3 *IV*). Grubość tej warstwy dochodziła pośrodku do 0·5 m i ku brzegom stopniowo stawała się cieńszą. Nad tą warstwą, mającą czerwone zabarwienie od pecyn, znajdowała się znowu warstwa gliny żółtej, zmieszanej z bardzo niewielką ilością grudek przepalonej na czerwono gliny i drobnych węgielków (ryc. 2 i 3 *V*). O 20—40 cm wyżej występowała druga znacznie cieńsza warstwa pecyn (ryc. 2 i 3 *VI*). Jest ona łukowato wygięta nazewnątrz i krótsza od dolnej warstwy. Ponad nią glina jasnobrązowa z bardzo nielicznemi węgielkami i pecynkami (ryc. 2 i 3 *VII*).

Na podstawie interpretacji tego profilu, którego rysunek załączam, możemy w następujący sposób zrekonstruować w ogólnych zarysach konstrukcję obronną i jej losy. Zastrzegam się zgóry, że dalsze profile mogą w szczegółach tę rekonstrukcję zmienić. Według wszelkiego prawdopodobieństwa na brzegu wewnętrz-

nej wyniosłości grodu stał mur, który był zbudowany z kloców drewnianych w kształcie izbic czworobocznych, ustawionych jedna obok drugiej wieńcem dokoła krawędzi. Do takiego wniosku upoważnia fakt, że pod warstwą spaleniskową w calcu przekopu, który miał szerokości przeszło 1 m, nie znalazłem żadnych śladów od wbijanych słupów. Izbice były ustawione w pewnej odległości od samej krawędzi, tak że między niemi i krawędzią utworzyło się zamurze, czyli t. zw. berma, t. j. nieduża platforma, biegnąca wzdłuż zewnętrznej strony murów. Jaka była pierwotna szerokość tego zamurza, z profilu nie da się dziś dokładnie określić. Prawdopodobnie jednak nie była o wiele większa od dzisiejszej szerokości i wynosiła około 1·5 m (ryc. 3 *B-O*). Brzeg przedmurza mógł ulegać rozmywaniu i wskutek tego szerokość jego ulegała zmniejszeniu. Zdaje się jednak, że starano się zapobiegać temu usilnie. Wnętrze izbic było wypełnione gliną, do której w czasie budowy domieszały się nieliczne fragmenty ceramiki grodowej. Pozwalają one nam określić terminus post quem budowy muru. Wysokość muru była zapewne dość znaczna i sięgała prawdopodobnie do trzech metrów, a może nawet i nieco więcej. Nie dało się stwierdzić na podstawie materjałów, zyskanych w przekopie, czy izbice były obmazywane na zewnętrznej stronie gliną. Nie znalazły się bowiem charakterystyczne kawałki polepy z odciskami kloców i szpar między niemi. Cała ta konstrukcja drewniano-ziemna uległa pożarowi, co w świetle danych, dostarczonych przez profil, nie może ulegać żadnej wątpliwości. Po spaleniu mur ten w znacznej mierze sam runął do fosy, albo też został tam celowo przez ludzi zrzucony, lub też mogło mieć miejsce jedno i drugie, t. zn. że część muru po pożarze lub jeszcze w tym czasie zwaliła się do fosy, a pozostałe szczątki zrzucili później ludzie. Na profilu widzimy zupełnie wyraźne grube smugi zwęglonego drewna, ułożone pochyło w kierunku fosy, skierowane górnemi końcami ku niej (ryc. 2 i 3 *A* i *B*). Są one według wszelkiego prawdopodobieństwa pozostałością spalonych drewnianych oblicowań muru. Uważna obserwacja profilu wskazuje zupełnie jasno, że miejsce pogorzeli zostało zrównane, a następnie z biegiem wieków zamulone. W przeciwnym razie mielibyśmy tu, na krawędzi wewnętrznej wyniosłości grodu wał wypalony, jaki widzimy na wielu innych analogicznych grodziskach. Wcelu spalenia muru musiano zgromadzić duże ilości drewna z obu jego stron; odwewnątrz znacznie więcej, gdyż tu było dość miejsca, znacznie więcej niż na wąskiem zamurzu. Od wnętrza muru warstwa węglowa ma około 7 m szerokości, przytem na przestrzeni trzech metrów, przyległych do oblicowania wewnętrznego muru, jest bardzo gruba i intensywna.

W niniejszem tymczasowem sprawozdaniu nie mogę wdawać się w dokładny rozbiór wszystkich szczegółów tego profilu i w uzasadnianie interpretacyj. Jest to profil bardzo ciekawy, a jednocześnie skomplikowany i trudny w wyjaśnianiu wszystkich szczegółów. Szczegółową analizę odłożyć muszę do pełnego opracowania tych badań.

Dzisiejsze zbocze wewnętrznej wyniosłości grodu nie jest zboczem pierwotnem, które zostało częściowo zamulone i częściowo zasypane przy burzeniu grodu. Obecnie, począwszy od krawędzi górnej spalonego muru, spada ono dość równomiernie. Ale już po usunięciu dość cienkiej warstwy próchnicy leśnej i ściółki zaznaczył się wyraźnie pewien uskok (ryc. 3 poniżej *C*), który na profilu znalazł wytłómaczenie. Pierwotne zbocze obronne, jak wykazał przekrój, posiadało następujące ukształtowanie: od krawędzi zewnętrznej zamurza zbocze spadało dość stromo wdół na głębokość około 2 m, przyczem kąt nachylenia wynosi tu 60°. Utworzenie tak stromego zbocza było tu

możliwe tylko wskutek sprzyjających warunków naturalnych, t. j. warstwy bardzo twardej, zbitej gliny. Wdrapanie się na to zbocze jest prawie niemożliwe — niema się za co chwycić, niema się o co oprzeć nogami. Glina jest tu tak zbita i twarda, że trudno jest w niej wyżłobić stopnie, a podczas deszczu i po rosie powierzchnia jest tak śliska, że niema mowy o utrzymaniu się na znacznie słabiej pochylonym skłonie czy stopniu. Niżej pochyłość zbocza przechodzi łagodnym łukiem w nachylenie, które spada pod kątem już tylko 30°, aby znowu w dolnej części przejść na 40°. To pierwotne zbocze jest dziś przykryte warstwą zmywów i rumoszu, dochodzącą do przeszło 60 cm, a w dolnych odcinkach do metra i więcej. Zbocze na przestrzeni mniejwięcej $^2/_3$, licząc odgóry, jest pokryte warstwą namulonej gliny (ryc. 3 *VIII*), którą tu wody deszczowe i pochodzące z roztopów naniosły zgóry, z zamurza, a częściowo i z muru, Wątpić bowiem należy, by gliniasty ten namuł zawdzięczał swe pochodzenie wyrzuceniu z nieckowatego zagłębienia, jakie znajduje się nagórze na zamurzu (ryc. 3, *B—C*). Należy raczej przypuszczać, że wgłębienie to zostało wykonane celowo, aby zabezpieczyć od zamulenia ten czynnik obronny, jaki stanowiła stromość górnego odcinka zbocza. W zagłębieniu tem zbierała się woda, która spływała po naturalnej pochyłości górnej krawędzi wewnętrznej wyniosłości grodu, lub była sztucznie odprowadzana. Na tej warstwie zmywów, na zboczu, na warstwie, która ku dołowi zwęża się i wyklinowuje zupełnie, w dolnej jej części znajduje się glina cokolwiek ciemniejsza, zmieszana bardzo zresztą nierównomiernie z pecynami i drobnemi węglami (ryc. 3, *IX*). Warstwa powyższa rozpoczyna się u góry ostrym klinem, który stopniowo grubieje i po osiągnięciu 30 cm miąższości utrzymuje się w tej grubości na długości dwóch metrów, poczem po wyklinowaniu się spodniej warstwy deluwjum dosięga w dolnym odcinku zbocza grubości 70 cm. Nachylenie jego zewnętrznej powierzchni utrzymuje się stale na 30°. Jest to prawdopodobnie pochylenie naturalne, właściwe temu rodzajowi gliny. O powolnem zmywaniu zbocza tego świadczy jeszcze fakt następujący: glina, w której jest wyrobione zbocze, ma w kilku miejscach wkładki w postaci poziomych, cienkich, równoległych warstewek żwiru (ryc. 3, *Ż*), leżących przeważnie grupami po cztery, jedna prawie bezpośrednio nad drugą. Woda zmywała żwir z tych warstewek wraz ze zboczem, i układał się on na zboczu, na długości dochodzącej do metra. W dolnej części zbocza układ warstw ulega pewnej zmianie i upodabnia się już do obrazu, jaki daje profil fosy. Mianowicie po wyklinowaniu się warstwy czystych zmywów gliniastych w odległości kilkunastu centymetrów poniżej pojawia się bardzo ostrym klinem warstwa spaleniskowa, o znanym nam charakterze z górnej krawędzi wewnętrznej wyniosłości grodu. Jest to glina nieco ciemniejsza, zmieszana z dużą ilością węgla drzewnego, miału węglowego i popiołu. Zrazu cienka i intensywnie ciemna, grubieje dość szybko, i o jakieś pół metra poniżej widzimy w niej domieszkę dużych kawałów węgla i wzrastającą stopniowo ilość pecyn różnej wielkości (ryc. 3, *X*).

W dolnej części zbocze przechodzi w fosę (ryc. 3, *F*). Ma ono tu znowu nachylenie dochodzące do 40°. Dno fosy jest przeszło dwumetrowe. Jest ono nierówne, pośrodku wyższe, a przy ścianach znajdują się wgłębienia (ryc. 3, *W 1* i *W 2*). Wgłębienia te jednak na profilu różnią się zasadniczo. Wgłębienie przy zewnętrznej ścianie fosy (ryc. 3, *W 2*) ma szerokość 1·2 m i kształt workowaty. Jest ono wypełnione glejem czy też iłem z odcieniem zielonkawym i nie zawiera w swem wypełnisku żadnych śladów kulturowych poza bardzo drobnemi i nielicznemi kawałeczkami

MUZEUM W PRZEMYŚLU

węgla. W wypełnisku tem są widoczne zupełnie wyraźnie ślady korzeni drobnych roślin. Opisywany obecnie szczegół profilu fosy jest dość trudny w interpretacji z różnych powodów i pozwala na dwojakie tłómaczenie. A więc można sądzić, że jest to pierwotna część składowa fosy, wykonana celowo dla pogłębienia jej części zewnętrznej wcelu utrudnienia atakującemu przekroczenia tej przeszkody. Również utrudniała ona poruszanie się po nierównem dnie fosy. Z biegiem czasu wgłębienie to uległo zamuleniu i nie zostało już oczyszczone przed zburzeniem grodu. Ale przeciwko takiej interpretacji przemawiają pewne szczegóły. Układ gliny, wypełniającej to wgłębienie, zdaje się wykluczać możność powolnego zamulenia tego wgłębienia przez ścieki wód po zboczach wału obwodowego i poniekąd po zboczu wewnętrznego wyniesienia. Sam charakter wypełniska ma tu odmienny i swoisty charakter. Sposób przecięcia tego wgłębienia przez wyraźne i ostro ograniczone dno fosy wskazuje, że zamulenie pierwotnej fosy musiałoby już bardzo daleko postąpić i wypełnić przeszło połowę jej głębokości, gdy została ona ponownie oczyszczona, ale bez wybrania już tego wgłębienia. Te i pewne inne okoliczności przemawiają za tem, że mamy tu naturalne wgłębienie workowate, które zostało przecięte przez fosę i w swej górnej części usunięte na tyle, ile wymagała głębokość i szerokość fosy. Wgłębienie to w rzucie poziomym jest bardzo nieregularne, a na przeciwległym profilu tego samego przekopu miało kształt zupełnie odmienny, znacznie węższy. Na powyższym przykładzie widzimy, jak bardzo jest wskazana ostrożność przy obserwacji i interpretacji profilów i jak należy unikać wprowadzenia w błąd przez utwory naturalne. Drobne bardzo węgielki, znajdowane w wypełnisku tego zagłębienia, nie mają nic wspólnego z węglami, pochodzącemi z ognisk palonych przez człowieka. Są one pozostałościami korzonków roślin, które niegdyś rosły na dnie fosy i których ślady i w innej postaci zachowały się w wypełnisku. Drugie wgłębienie przy wewnętrznem zboczu fosy jest utworem sztucznym (ryc. 3, *W 2*), który mógł mieć dwojakie znaczenie. Pogłębienie fosy w tym jej odcinku, z którego trzeba było wydostawać się na zbocze przy zdobywaniu grodu, jest wzmocnieniem obrony. Z drugiej strony nie jest wykluczona i ta okoliczność, że we wgłębieniu tem zbierała się woda i wskutek tego, jako moment obronny, przyłączała się śliskość, co w związku z właściwościami gliny stanowi bardzo ważną przeszkodę przy wchodzeniu na zbocza.

W części środkowej fosy i przy wewnętrznem zboczu, bezpośrednio na glinie znajduje się intensywnie zabarwiona warstwa ciemna spaleniskowa (ryc. 3, *XI*). Fakt powyższy możemy tłómaczyć w różny sposób. A więc, że gród ten został zburzony wkrótce po zbudowaniu, tak że na dnie fosy i na jej zboczach nie miała czasu wytworzyć się nawet cienka warstwa próchnicy. Albo też, że na krótko przed zburzeniem fosy zostały odnowione, oczyszczone z zamulenia i przy tej sposobności zostały usunięte ślady namułów i utworzonej próchnicy. Natomiast bardzo mało prawdopodobną wydawać się może interpretacja, iż warstwa spaleniskowa na dnie fosy jest pozostałością spalonych tu faszyn, któremi zdobywcy wypełnili po zdobyciu wału obwodowego fosę wcelu łatwiejszego jej przekroczenia, a które podpalili i zniszczyli w ten sposób obrońcy. Również nie może ona pochodzić od spalenia faszyn, nagromadzonych w fosie i podpalonych przez oblegających wcelu wywołania pożaru muru drewniano-ziemnego na krawędzi wewnętrznej wyniosłości grodziska. Taka interpretacja wydaje się mało prawdopodobna z wielu względów, a przedewszystkiem dlatego, że podpalenie faszyn w fosie nie było rzeczą łatwą nietylko ze względu na

przeciwdziałanie jednej ze stron walczących, lecz wogóle z powodów technicznych i trudności dopływu powietrza. Wskutek tego nagromadzone w fosie pęki suchego chrustu, gdy zostały podpalone, mogły się palić tylko krótki czas, dopóki nie spłonęły wierzchnie ich warstwy, a następnie mogły się tylko tlić dalej, tłumione przez popiół spalonych górnych części.

Szczegółowa analiza profilu tej fosy doprowadziła mnie do wniosku, że wypełnisko jej powstało wyłącznie i tylko z rumoszu i pogorzeli zniszczonego muru drewniano-ziemnego, który zapewne częściowo sam runął po pożarze do fosy, a częściowo został tam zrzucony przez burzycieli grodu. W części wewnętrznej fosy, na samem dnie znajduje się bezpośrednio na calcu oraz częściowo na zboczu wewnętrznem warstwa intensywnie zabarwiona, zawierająca duże kawałki węgla drzewnego i znaczną ilość miału węglowego. Pozatem znajdują się tu większe i mniejsze pecyny. Układ i kierunek nachylenia całej tej warstwy wskazują bardzo wyraźnie, że wszystko to spadło, stoczyło się zgóry. Ponad nią występuje mniej intensywnie zabarwiona warstwa spaleniskowa, podobna do poprzedniej, jednak znacznie grubsza i zawierająca więcej pozostałości spalonego drewna niż pecyn i przepalonego na czerwono miału glinianego (ryc. 3, *XII*). Upad tej warstwy jest taki sam i wskazuje na pochodzenie zgóry, z krawędzi wewnętrznej wyniosłości grodu. Warstwa ta, coraz jaśniejsza ku górze, dosięga grubości 60 cm. U góry jest ona odgraniczona dość ostro od następnej warstwy czerwonawej, która jest utworzona z gliny, zawierającej dużą domieszkę pecyn i miału glinianego (ryc. 3, *XIII*). Upad tej warstwy jest taki sam, jak poprzedniej. W profilu widać zupełnie wyraźnie, jak poszczególne części staczały się zgóry; jedne zsuwały się dalej i opierały aż o zewnętrzny brzeg fosy, inne, przeważnie drobniejsze, zatrzymywały się w części wewnętrznej, a część zostawała nawet na zboczu. W części środkowej, nagórze tej warstwy, znajduje się smuga intensywnie czarna, złożona ze znacznej ilości miału węglowego i drobnych kawałków węgla. Tworzy ona ciągły pas o grubości, dochodzącej do 4 cm. Powyżej w fosie występuje glina jaśniejsza, a w niej widzimy już tylko nieliczne kawałki węgla i pecynki (ryc. 3, *XIV*). Warstwa ta nie wkracza już prawie zupełnie na zbocze. Tworzyła się ona wolniej ze zmywów ze zbocza i z górnej części wewnętrznej wyniosłości grodziska w ciągu szeregu lat po zburzeniu i spaleniu grodu. W zewnętrznej części fosy, gdzie utworzył się wtórny, najniższy jej poziom, ta jaśniejsza warstwa ulega pociemnieniu, co jest spowodowane przez zmywanie i powolne osadzanie tam próchnicy w ciągu wielu dziesiątków lat (ryc. 3, *XV*). Warstwa ta, dochodząca do 20 cm grubości, przechodzi ponownie dość ostro w jaśniejsze zmywy, pozbawione zupełnie śladów pogorzeli. Powyżej znajduje się ponownie warstwa próchniczna grubości około 20 cm, która sięga dzisiejszej powierzchni (ryc. 3, *XVI*) i przykryta jest ściółką leśną. Te dwie warstwy próchniczne, niewykształcone zesztą mocno, przedzielone warstwą jaśniejszą, są wynikiem nietyle warunków klimatycznych, ile stanu powierzchni spalonego grodu w ciągu wieków poszczególnych i warunków wywołanych przez człowieka. Najwyższa warstwa słabej próchnicy wkracza zlekka na zbocze wału obwodowego, wyklinowuje się jednak bardzo szybko, ustępując miejsca czystej, usypanej przez człowieka glinie, przykrytej obecnie bardzo nierównomiernie ściółką.

Fosa została zasypana częściowo przy burzeniu grodu, i dzisiejszy poziom jej dna leży powyżej pierwotnego o 1·4—1·7 m. Różnica poziomów pierwotnych dna

fosy i zamurza wynosi 5·3 m, a różnica poziomów dna fosy i dzisiejszej górnej krawędzi wewnętrznej wyniosłości grodu około 7·5 m.

Interpretacja szczegółowo opisanego profilu zbocza i fosy nie nasuwa w ogólnych zarysach żadnych trudności. Jedynie, jak zwykle w takich wypadkach, niektóre drobne szczegóły pozwalają na takie lub inne przypuszczenie, a niektóre są narazie zupełnie niejasne. Niema to jednak żadnego znaczenia dla wyjaśnienia sposobu powstania wypełniska fosy. Jak już zaznaczałem poprzednio, profil południowy tego przekopu szerokości jednego metra różni się nieco, a właściwie uzupełnia w szczegółach opisany profil północny i pozwala wskutek bardziej wyrazistego zachowania pewnych części na lepsze i dokładniejsze zrozumienie całego tego profilu.

Profil fosy wskazuje, że wypełnisko jej powstało w następujący sposób. Z płonącej konstrukcji drewnianej muru spadały palące się kawałki drewna i węgla i staczały się po zboczu na dno fosy. Utworzyły one tu najgłębszą warstwę czarną, położoną na samem dnie fosy i częściowo na wewnętrznem jej zboczu. Wraz z węglem spadały nieliczne kawałki przepalonej gliny w postaci pecyn i pecynek. Po skończeniu pożaru i opadnięciu spalonych ścian izbic rozpoczęło się obsuwanie do fosy części gliniastej wypełniska muru. Było ono częściowo wypalone, częściowo sypkie i tylko sczerwienione, a w części z głębiej położonych partyj zupełnie niezmienione przez działanie ognia. Oczywiście zewnętrzne warstwy gliny, przytykające bezpośrednio do płonącej konstrukcji drzewnej i do zgromadzonych podpałek, uległy najsilniejszemu wypaleniu i stwardnieniu, i one najpierwsze odpadały i staczały się do fosy. Utworzyły one tu i na zboczu następną skolei warstwę silnie zaczerwienioną, co wystąpiło bardzo wyraźnie na profilu południowym i w przekrojach poziomych. To spadanie spalonego muru do fosy mogło się odbywać samoistnie w tempie dość powolnem i stopniowo, powodowane przez czynniki naturalne. W danym jednak wypadku, gdy weźmiemy pod uwagę stosunki na górnej krawędzi środkowej wyniosłości, o czem już była mowa, to musimy przyjść do przekonania, że jest bardzo prawdopodobne, a nawet konieczne przypuszczenie o współudziale człowieka w tem dziele zniszczenia. Oba profile fosy i zbocza wykazują, że ich wypełnisko w partjach dolnych i środkowych powstało bardzo szybko, najprawdopodobniej odrazu. Poparciem tego spostrzeżenia jest fakt, że na górze, na krawędzi wewnętrznej wyniosłości grodu, resztki muru, które powinny były z biegiem czasu utworzyć wał, jak to zwykle bywa na grodziskach, są zupełnie zniwelowane i jedynie bardzo nieznacznie wznoszą się ku krawędzi. Gdyby takie zgładzenie wału, który powstał jako pozostałość muru drewniano-ziemnego, nastąpiło z jakichkolwiek względów niedawno, to mielibyśmy na to dowód w profilu fosy. A tego niema. Również nieznana jest przyczyna, któraby spowodowała w nowszych czasach takie zniszczenie wału. Grodzisko około 70 lat temu zostało zalesione. Poprzednio służyło jako pastwisko. Nie znajdujemy na powierzchni żadnych śladów dawnej uprawy, również niema ich i w tradycji. Gdyby tak nawet być miało, to niejasne byłoby, dlaczego splantowano wał tylko tutaj. Przeczy zresztą takiemu przypuszczeniu profil fosy. Zostaje zatem tylko jedna możliwość, a mianowicie, że gród po zdobyciu został częściowo „zrównany z ziemią“, i wtedy zostały zgładzone resztki murów i częściowo zasypana fosa. Innej interpretacji dziś nie widzę zupełnie; nawet możliwości.

Na zasypaną częściowo fosę deszcze i wody wiosenne nanosiły zmywaną zwolna ze zboczy i z brzegu górnej krawędzi glinę, do której domieszywały się narazie resztki

spaleniska: kawałek węgla, pecynka (i dziś znajdujemy je w dolnych częściach górnej połowy wypełniska fosy). W ten sposób powstały warstwy, oznaczone na rycinie 3 numerami *XII*, *XIV* i *XV*. Nowa powierzchnia zwolna stabilizowała się, umacniana przez roślinność. Zmywy były coraz słabsze i zawierały coraz mniej pozostałości dawnego pożaru, aż wreszcie zostały ograniczone do zabierania tylko gliny ze zboczy i z wyżej położonych części fosy.

W dalszym ciągu przekop przeciął wał obwodowy. Na calcu glinianym zarysowała się wyraźnie dawna próchnica w postaci brunatno zabarwionej smugi (ryc. 4, *P*) grubości około 20 cm. Ma ona upad w kierunku wschodnim i zaznacza pierwotne nachylenie powierzchni. Nachylenie to wynosi około 20°. W kierunku zachodnim ku wnętrzu grodu dawna ta próchnica dochodzi do brzegu wału, kończy się w powietrzu i wychodzi w próżną przestrzeń, która powstała wskutek wybrania ziemi przy kopaniu fosy. Jeżeli jednak przedłużymy poprzez wykop fosy linję pierwotnej powierzchni, którą zaznacza właśnie ta próchnica zagrzebana, to okaże się, iż trafia ona w górną powierzchnię calca wewnętrznej wyniosłości grodu, trafia w zewnętrzną krawędź zamurza. Po przeprowadzeniu tej idealnej linji otrzymamy rekonstrukcję pierwotnej powierzchni i będziemy mogli oznaczyć dokładnie ilość ziemi, którą wybrali budowniczowie grodu, by uzyskać fosę i usypać wał i mur. Odtworzenie pierwotnej powierzchni tego miejsca pozwoli na poznanie nietylko wysiłku, jaki musiano włożyć w budowę grodu, lecz również wskaże, w jaki sposób ówczesne ukształtowanie powierzchni było wyzyskiwane dla celów obronnych i budowy grodu.

W profilu wału na pierwotnej próchnicy znajduje się właściwy nasyp. Ziemię do jego budowy brano z fosy, i z pewną dokładnością będzie można obliczyć, czy kubatura wału odpowiada kubaturze ziemi wybranej z fosy. Będzie to miało ważne znaczenie dla ustalenia pewnych szczegółów ze sposobu budowy grodu, a między innemi dla ustalenia faktu, czy ziemi wybieranej z fosy starczyło tylko do usypania wału obwodowego, czy też stąd brano balast do wypełnienia wnętrz izbic muru obronnego na krawędzi wewnętrznej wyniosłości grodu. W przekroju przez wał, w zewnętrznej jego połowie, na dawnej próchnicy zaznaczył się bardzo wyraźnie płaski nasyp, wysoki do 0·5 m., usypany przy budowie wału z ziemi próchnicznej, takiej samej konsystencji i zabarwienia, jak dawna próchnica. Nasyp ten wyglądał narazie zagadkowo. Skąd wzięto próchnicy do jego usypania, skoro z obu końców wału, zachodniego i wschodniego, dawna próchnica powierzchniowa nie została zniszczona, t. j. nie była rozkopana i zaznaczała się na profilu bardzo wyraźnie. Dalszy ciąg przekopu wyjaśnił zupełnie pewnie pochodzenie tego nasypu. W dalszym ciągu dojdziemy do wyjaśnienia i tego zagadnienia.

Nasyp wału jest utworzony, jak już wspominałem, z gliny wybranej z fosy. Jest ona dość czysta, z nieznaczną tylko przymieszką bardzo drobnych węgielków (ryc. 4). W dolnych częściach środka nasyp ma w niektórych miejscach konsystencję porowatą. Powstało to stąd, iż sypano wał z brył gliny, którą wyrąbywano w fosie. W górnych warstwach nasypu bryły te pod wpływem przesączania się wody i ciężaru ziemi w ciągu wieków utworzyły jednorodną warstwę, obecnie bardzo twardą. Może była ona nawet celowo ubijana. Natomiast w głębszych częściach proces ten odbywał się znacznie wolniej, zeschnięte bryły zachowały częściowo swój pierwotny kształt, i miejscami, między niektóremi bryłami, zachowały się nieznaczne puste przestrzenie. Utworzenie się jednorodnej warstwy w górnych partjach nastąpiło

wcześniej, w niedługim czasie po zrobieniu nasypu, i wskutek nieprzepuszczalności wody zahamowało i częściowo wstrzymało te przemiany w głębszych częściach nasypu. Rozmieszczenie tych szpar jest bardzo nierównomierne. Są one nieznaczne, tak że jest rzeczą zupełnie wykluczoną, aby to były pozostałości dawnej konstrukcji drewnianej, podległej zupełnie rozkładowi.

Od strony wewnętrznej, w górnej części wału znajduje się w głębokości około 70 cm łukowato wygięta smuga ciągła, złożona z drobnych kawałków węgla i pecynek (ryc. 4, *XVI*). Również w ziemi nasypu wału, pod tą smugą, której grubość wahała się od 10 – 20 cm, znajdują się dość liczne, luźno rozsiane węgielki i nieliczne wypalonki czerwonej gliny (ryc. 4, *XVII*); są one tu w nasypie, w którym jest dużo żwiru (ryc. 4, *Ż*). Pod tą smugą w glinie znajdują się również drobne lecz nieliczne węgielki. Znaczenie tej smugi nie jest zupełnie jasne. Nie może jednak ulegać żadnej wątpliwości, że mamy tu do czynienia z pozostałością spalonej konstrukcji drewnianej, jaka znajdowała się na szczycie wału obwodowego. Była ona prawdopodobnie analogiczna do muru drewniano-ziemnego, jaki się znajdował na krawędzi wewnętrznej wyniosłości grodu. Po spaleniu konstrukcja ta obsunęła się po zboczach wału. Sądząc jednak z tej pozostałości, można przypuszczać, że umocnienie to było znacznie słabsze od muru opisanego poprzednio. Jak się jednak przekonamy, pogląd taki, oparty tylko o jedno spostrzeżenie, jest zupełnie mylny.

Z zewnętrznej strony wału, na zboczu, w górnej części nie znalazłem nawet najdrobniejszych śladów, które mogłyby stanowić odpowiednik opisanej powyżej smugi i tem samem resztek zewnętrznego oblicowania szczytu wału, czy też muru na jego szczycie. Ślad takiego oblicowania wystąpił na zewnętrznem zboczu wału znacznie niżej, gdyż o 1·5 m poniżej dolnego końca smugi, na zboczu wewnętrznem i tylko o 1 m powyżej dawnej powierzchni. Ślad ten zaznaczył się tu na przestrzeni tylko 1 m w postaci smugi węglowej, złożonej z miału i zaledwie kilku małych kawałków węgla (ryc. 5, *XVIII*). W górnej części tej smugi znajdowała się miałka glina przepalona na czerwono. Smuga ta miała kierunek zupełnie poziomy, prosty, i kończyła się wraz z dawnem zboczem wału, które tu jest przykryte dość cienką warstwą zmywów. Ta warstwa zmywów późniejszych rozpoczyna się na zboczu wału o 60 cm powyżej tej smugi węglowej, i klinowato ku dołowi stopniowo grubieje (ryc. 5, *XIX*). Od właściwego nasypu wału odróżnia się cokolwiek ciemniejszem zabarwieniem, powstałem wskutek domieszki próchnicy, zmywanej ze zbocza wału i nigdy tu dobrze niewykształconej. W tej warstwie zmywów, o 40—50 cm poniżej ostatnio wspomnianej smugi spaleniskowej znajduje się nieduża ciemna smuga ciągła, grubości około 15 cm, której znaczenie i pochodzenie nie są jasne (ryc. 5, *XX*). Jest ona utworzona z miału węglowego z dodatkiem bardzo nielicznych drobnych kawałeczków węgla drzewnego. Brak jest zupełny pecyn i czerwonego miału glinianego. Ta ostatnia okoliczność zdaje się przeczyć możliwości przypuszczenia, by smuga ta powstała z osunięcia się lub rozmycia części smugi, położonej o 40 cm wyżej. Wyjaśnienia jej trzeba będzie szukać w innych profilach wału obwodowego i szczegół ten należy uznać narazie za niedający się wyświetlić.

Nazewnątrz tego wału, na całym obwodzie od strony wschodniej i południowej przy dzisiejszym stanie zachowania tego zabytku niema żadnego śladu fosy, z wyjątkiem małego odcinka od strony południowej, gdzie nazewnątrz wału znajduje się mała wyniosłość, która przytyka do wału obwodowego. Tylko w tem miejscu, na

długości 4—5 m, znajduje się u podstawy zewnętrznej wału małe wgłębienie. Wskazuje ono, iż tu wcelu zachowania stałej wysokości wału obwodowego przekopano niewielką fosę, która wyklinowała się wraz z bardzo płaskiem zboczem wspomnianej wyniosłości. Jeszcze przed ukończeniem przekopu przez wał, wcelu określenia dawnego poziomu i znalezienia jego śladu w nasypie wału, rozpocząłem wkopywać się weń od zewnętrznej podstawy. Usunięta została cienka warstwa próchnicy i zrobiony wykop. Okazało się, że znajduje się tu zupełnie zasuta fosa zewnętrzna, zasuta tak całkowicie, że na powierzchni nie zdradzała niczem swej obecności; okazało się, iż miała ona zaledwie 1 m głębokości. W profilu ma kształt nieckowaty o bardzo łagodnych bokach, przechodzących równomiernie i bez załamań w dno fosy, którego szerokość wynosi 85 cm (ryc. 5, *F*). Górna szerokość fosy dosięga 4 m. Odnalezienie tej fosy wyjaśniło odrazu pochodzenie wspomnianego poprzednio płaskiego nasypu próchnicowego w zewnętrznej części nasypu wału. Powstał on przy początku sypania wału obwodowego z próchnicy, którą zebrano z powierzchni rozpoczętej tutaj fosy. Szczegół ten wykazuje planowość w robocie przy budowie grodu i kolejność w wytyczaniu pewnych elementów składowych.

W profilu tej fosy zewnętrznej, na spodzie znajdowała się cienka warstwa jasnej gliny (ryc. 5, *XXI*), którą naniosły tu niegdyś opady ze świeżo wykopanych zboczy tej fosy. Powyżej, na znacznie szerszej przestrzeni zalega warstwa spaleniskowa grubości 0·5 m, złożona z kawałków węgla i czerwonych przepalonek gliny (ryc. 5, *XXII*). Układ tej warstwy wskazuje zupełnie wyraźnie, że gruzy te osunęły się zgóry, z wału, i to najprawdopodobniej w czasie pożaru, gdyż rozpalona glina układała się tu w ten sposób, iż tworzyły się pasma ciągłe o konsystencji przeważnie miałkiej, luźnej, z mniejszą niż w innych miejscach ilością pecyn. Górną połowę wypełniska fosy stanowią napływy gliniaste z mniejszą lub większą ilością zawartości próchnicznej i bardzo nielicznemi pecynkami i drobnemi węgielkami (ryc. 5, *XIX*).

Przekop opisany przez wał i fosy pozwolił stwierdzić w ogólnych zarysach dawną konstrukcję obronną badanego grodu oraz sposób jego zburzenia. Na krawędzi wewnętrznej wyniosłości grodu i na wale obwodowym znajdowały się mury drewniano-ziemne, na których konstrukcję rzucił nieco światła profil krawędzi wewnętrznej wyniosłości. Natomiast o sposobie umocnienia wału i o konstrukcji na jego szczycie przekop ten nie dał żadnych wskazówek szczegółowych. Pozwolił jedynie stwierdzić, że i na wale znajdowały się konstrukcje drewniane. Należy tedy szukać dalej, robić nowe przekopy, by natrafić na miejsce, w którem mogły się lepiej zachować szczegóły umocnień drewnianych, na podstawie których można będzie poznać i odtworzyć sposób budowy, a tem samem system obronny tego grodu.

W drugim przekopie, który w podobny sposób przeciął krawędź, wał i fosę i który przechodził w odległości około 50 m od pierwszego, znalazły się nowe szczegóły, ważne dla wyjaśnienia tego zagadnienia, i dlatego podaję je tu w krótkości. Stwierdziłem i tu istnienie fosy zewnętrznej, która była całkowicie zasypana i niczem nie zdradzała swej obecności pod dzisiejszą powierzchnią. Profil tu był w wielu szczegółach bardziej skomplikowany niż profil w przekopie pierwszym. W poszczególnych odcinkach wykazywał zasadnicze różnice w budowie analogicznych części, w całości jednak potwierdził zupełnie wyniki, osiągnięte z analizy pierwszego profilu. Nie wdając się tu w szczegółowy rozbiór tego profilu, co zabrałoby zbyt dużo miejsca,

i odkładając to do opracowania szczegółowego dotychczasowych i przyszłych wyników badań grodziska w Kuchelniańskim Lesie, zwrócę tu uwagę tylko na kilka szczegółów, ważnych dla zrozumienia ogólnej budowy grodu.

Na krawędzi wewnętrznej wyniosłości grodu znajdowała się jakaś drewniana budowla, po której spaleniu zostało dużo węgla, natomiast znacznie mniej wypalonej gliny, jaka tu skupiła się nie na krawędzi, lecz bardziej ku wnętrzu grodu. Pecyny są tu duże i małe, lecz jest ich znacznie mniej niż w analogicznem miejscu przekopu pierwszego. Część tych pecyn zsunęła się do fosy wewnętrznej, ale i tu niema ich tak wiele jak w fosie wewnętrznej przekopu pierwszego. Stąd możemy wyciągnąć wniosek, że budowla tu stojąca różniła się od budowli, stojących na krawędzi w przekopie pierwszym. Nie była ona prawdopodobnie wypełniona gliną, o ile to była analogiczna do tamtych izbica. Raczej należy sądzić, że był to budynek o innem przeznaczeniu lub izbica jeszcze niewykończona, t. j. niewypełniona całkowicie gliną. W dolnej części profilu znajdowały się ślady spalonych kloców, przykryte warstwą czarnej bardzo tłustej ziemi, w której znajdowało się dużo węgla drzewnego i różnych pozostałości kulturowych w postaci przedewszystkiem kości zwierzęcych, licznych fragmentów ceramiki i innych. Grubość tej warstwy dochodziła do 70—80 cm. Wszystkie kości, znajdowane tutaj, są połupane, a na wielu z nich znać działanie ognia. Również kilka fragmentów ceramiki nosi na sobie ślady działania wysokiego żaru, który spowodował ich zżużlenie. W jednem miejscu od strony wewnętrznej znajdowała się część naczynia silnie zżużlonego. Stało tu ono w całości i uległo przepaleniu w czasie pożaru tej budowli.

Fosa w tym przekopie jest znacznie szersza i głębokość jej pierwotna dosięga 3·3 m. Profil tej fosy wykazuje dwie fazy jej istnienia. Pierwotnie była ona bardzo głęboka i na dnie jej znajdowało się lejkowate wgłębienie, mające 90 cm głębokości i przeszło 1·6 m szerokości w górnym otworze. Przy nim znajdują się dwie małe płaszczyzny poziome szerokości około 40 i 60 cm. Dalej ku górze fosa rozszerza się również lejkowato. Całe to wgłębienie robiło zrazu wrażenie utworu naturalnego, analogicznego do wgłębienia w fosie wewnętrznej przekopu pierwszego. Kształt jednak nadzwyczaj foremny oraz znalezienie w pełnisku pasm węgla, zarówno w samym leju jak i powyżej bocznych platform, skłaniają do wniosku, że jest to utwór sztuczny, wykonany ręką człowieka w celach obronnych. Pierwotna ta fosa w ciągu dość długiego czasu wypełniała się zmywami ze zboczy wału i wewnętrznej wyniosłości grodu, i wtedy dostały się tu i zostały zamulone kawały zwęglonego drewna. O przyczynie, która spowodowała ich obecność w tej warstwie, narazie nie wiemy nic pewnego. Zamulenie fosy postąpiło znacznie i wypełniło conajmniej $^2/_3$ jej głębokości, a prawdopodobnie znacznie więcej, gdy została ona ponownie oczyszczona. Głębokość odnowionej fosy była jednak znacznie mniejsza od pierwotnej i dosięgała zaledwie 2·1 m. Kształt jej też nadano teraz odmienny, nieckowaty. Powtórnie fosa ta została zasypana rumoszem spaleniskowym, którego układ wskazuje, iż najpierw spadła lub została zrzucona wdół część pogorzeli z krawędzi wewnętrznej wyniosłości grodu, a dopiero następnie, i to być może dopiero po upływie jakiegoś czasu, pogorzel z wału obwodowego. Wyjaśnienie wszystkich szczegółów profilu tej fosy wymagać będzie wykonania jeszcze dodatkowego profilu, jednego lub nawet kilku w najbliższem sąsiedztwie, jest on bowiem bardzo skomplikowany. Między innemi trzeba będzie wyjaśnić stosunek wzajemny do siebie rumoszu, zsypanego z wewnętrznej wyniosłości,

i rumoszu z wału obwodowego, oraz wiążące się z tem zagadnienie, czy spalenie obu tych konstrukcyj nastąpiło jednocześnie, czy też jednej wcześniej, a drugiej później, i w jakim odstępie czasu. W przeciwstawieniu do pierwszego przekopu w wykopie drugim, na wewnętrznem zboczu znajduje się również warstwa nieznaczna rumoszu spaleniskowego, i to w takim układzie, który w związku z profilem fosy i górną częścią wału nie jest w szczegółach zrozumiały.

W przekopie obecnie omawianym, w dolnym odcinku zewnętrznej części wału natrafiłem na resztki konstrukcji drewnianej. Zachowała się ona tutaj względnie nieźle, częściowo zwęglona, a głębiej zachowana w postaci próchna lub częściowo w postaci niewyraźnych odcisków w glinie. Jest to pozostałość zewnętrznego oblicowania wału obwodowego. Oblicowanie to było utworzone ze słupów pionowo ustawionych w jednym rzędzie (ryc. 6, *S*). Każdy słup był obrobiony, ociosany w ten sposób, że w przekroju posiadał kształt wydłużonego czworoboku o wymiarach, wynoszących mniejwięcej 20 na 15 cm w dzisiejszym stanie zachowania. Słupy te ustawione były w odległości 2—3 cm jeden od drugiego (ryc. 6 na dole w obwódce). Odsłonięte trzy takie słupy nie miały dolnych końców zaostrzonych. Były one według wszelkiego prawdopodobieństwa ustawione na dawnym poziomie i obsypane ziemią, w której znajdowały się nieduże kawałeczki węgla. Od lica tego szeregu pali, na wysokości 80 cm powyżej ich podstawy znalazły się ślady poprzecznego bala (ryc. 6, *Bp*), leżącego na glinie w odległości około 20 cm od tego szeregu. Długości jego nie mogłem stwierdzić spowodu zbyt małego przekopu. Bal ten jest zupełnie spalony, a otaczająca go glina wypalona na czerwono. Zadaniem jego mogło być utrzymywanie oblicowania drewnianego wału obwodowego, albo też utrudnianie rozmywania ziemi, usypanej przed jego licem i utrzymującej słupy w pozycji pionowej. Poza tym zewnętrznym rzędem słupów zachowały się szczątki rzędu drugiego, umocowanego wtyle, bezpośrednio za pierwszym, lecz na poziomie wyższym o 50 cm od podstawy poprzedniego. Bale drugiego rzędu zachowały się znacznie gorzej. O ich grubości możemy wnioskować na podstawie warstwy zwęglonej; grubość jej była zbliżona do grubości słupów dolnego, zewnętrznego rzędu. Ten drugi rząd słupów oblicowania uległ spaleniu, podobnie jak i górna część dolnego. Płonące bale wyginały się nazewnątrz pod ciśnieniem ziemi nasypu i pod wpływem innych czynników, razem z przylegającą do nich warstwą gliny, która wypaliła się na czerwono. Górne ich części spadały nadół i ułożyły się na przedmurzu, znacząc teraz dokładnie w przekroju jego powierzchnię (ryc. 6, *Bm*). Przedmurze to było lekko pochyłe i miało w tem miejscu szerokość przeszło 1·5 m. Kończyło się ono krawędzią ze zboczem fosy zewnętrznej, która była całkowicie zapłynięta i niczem nie zdradzała swego istnienia. Fosa ta jest bardzo nieduża (ryc. 6, *F* i tabl. VII, ryc. a): szerokość nie większa ponad dwa metry i głębokość ponad półtora. Dolna część fosy była lekko zamulona przed zburzeniem grodu. Powyżej znajduje się nadzwyczaj intensywnie zabarwiona na czerwono warstwa rumoszu spaleniskowego, który zesunął się zgóry ze zbocza, a zapewne także i ze szczytu wału. Glina wypalona, zmieszana z kawałkami węgla drzewnego, spadała tu do fosy w stanie tak silnego rozżarzenia, iż utworzyła się tu zupełnie jednorodna, zbita warstwa przepalonej czerwonej gliny, którą z trudem dało się wyrąbywać kilofami, ażeby otrzymać całkowity profil. Sceglona ta warstwa przypomina w zupełności konsystencję wałów wypalonych na grodziskach, położonych w południowej części kraju. Ten stan zawartości fosy rzuca dużo

światła na zagadnienie powstawania wałów wypalonych i zżużlonych. Powyżej tej gliny wypalonej znajdowała się czarna warstwa gliny, zmieszanej z drobnemi kawałkami węgla. W górnej części fosy znajdowały się, jak zwykle, napływy gliniaste, zmywane ze zbocza wału bez żadnych domieszek spaleniskowych. Napływy te z biegiem czasu wyrównały całkowicie zagłębienie fosy.

Odkrycie szczątków oblicowania wału obwodowego nastąpiło przy końcu badań 1933 roku i uwieńczyło znakomicie minioną kampanję. Odkrycie to rzuca dużo światła na sposób budowy naszych pierwotnych grodów. Odsłonięty fragment oblicowania wału obwodowego jest szczęśliwą wskazówką, jak należy przedewszystkiem prowadzić dalsze badania, by rozwiązać zagadnienie budowy konstrukcji drewnianej wałów.

Drugiem zagadnieniem, na które w roku sprawozdawczym postanowiłem szukać w badaniach odpowiedzi, było stwierdzenie charakteru osadnictwa wewnątrz grodu. W tym celu przekop pierwszy został przedłużony do wnętrza grodu. W bezpośredniem sąsiedztwie krawędzi przekop ten można było rozszerzyć i robić obserwacje na nieco większej przestrzeni. Okazało się z przekopu, że w najbliższem sąsiedztwie muru drewniano-ziemnego, na krawędzi wewnętrznej wyniosłości grodu nie było żadnych śladów osadnictwa w miejscu przekopu pierwszego i drugiego. Gruba warstwa spaleniskowa, mająca na krawędzi do 2 m miąższości, w kierunku wnętrza grodu stawała się coraz cieńsza i wreszcie wyklinowywała się zupełnie na 14 metrze od krawędzi, ustępując całkowicie miejsca próchnicy grubości do 20 cm, bardzo słabo wykształconej. Pokrywa ona warstwę spaleniskową, pozostałość po murze drewniano-ziemnym. Po usunięciu tej próchnicy na poziomym przekroju calca nie było znać żadnych śladów budowli. Pojawiły się one dopiero w odległości około 30 m od krawędzi i w odległości 15—16 m od końca rozsypanej pogorzeli muru. Możemy przeto stwierdzić, że w tem miejscu, wzdłuż muru drewniano-ziemnego znajdowała się wolna zupełnie przestrzeń szerokości około 20 m, lub nawet nieco więcej.

Pierwsze ślady o charakterze osadniczym wystąpiły w postaci niedużych ciemnych plam, charakterystycznych pozostałości po słupach. Plamy te wystąpiły zrazu bardzo rzadko i słabo zaznaczały się na przekroju poziomym. W miejscu tem wskutek gęstego zadrzewienia nie można było rozszerzyć odpowiednio przekopu wcelu wyznaczenia dokładnego rozmieszczenia tych plam. Odległość między dwoma sąsiedniemi plamami, które wystąpiły tu w przekopie, wynosi 6·6 m, przyczem jedna z nich była bardzo płytka i sięgała w głąb calca zaledwie około 5—7 cm. W próchnicy, w okolicy tych słupów, pokazały się nieliczne fragmenty ceramiki typowej, bardzo drobne węgielki i pecynki. W przedłużeniu tego przekopu, dalej ku wnętrzu grodu pokazały się podobne plamy, i w jednem miejscu, w którem drzewa pozwoliły rozszerzyć nieco przekop, wystąpiły w większej ilości. Siedm takich plam tworzyło tu nieregularny czworobok, w którym możemy domyślać się zarysu domostwa. Domysł ten jednak narazie nie jest zupełnie pewny, zwłaszcza w świetle dalszych znalezisk przy drugim brzegu grodziska. Wątpliwości pochodzą stąd, że nie możemy mieć pewności, czy te słupy są ze sobą w związku, czy też nie. Na rozstrzygnięcie tych wątpliwości pozwoli dalsze badanie, a mianowicie odsłonięcie w tem miejscu większej przestrzeni. Nie może ulegać żadnej wątpliwości, że słupy te są pozostałością jakichś budynków, i to prawdopodobnie mieszkalnych. Rodzaj ich jednak jest narazie

nieznany. Miejscami próchnica była grubsza; w głębokości 15—30 cm występowały w nieco większej ilości szczątki kulturowe, wśród których znalazł się jeden przęślik. Miejscami warstwa kulturowa w najgłębszych poziomach przybierała intensywne czarne zabarwienie, typowe dla obecności sadyby, jednak i w tych miejscach ilość szczątków kulturowych nie ulegała zwiększeniu. Zastanawiający jest tu prawie zupełny brak kości zwierzęcych.

W dalszym ciągu musiałem zmienić kierunek przekopu i nadać mu skręt około 40°, t. j. skierować go prawie wprost na północ. Oprócz tego zrobiłem jeszcze jeden próbny przekop w kierunku wschodnim. Wszędzie tu wystąpiły stosunki zupełnie podobne do poprzednio opisanych. W kierunku północnym teren obniża się dość znacznie, i wkrótce nawet i te nikłe ślady osadnictwa znikły zupełnie, a warstwa próchnicy, niemal niczem nieróżniąca się od calca, zmniejszyła się do 10 cm. Nie pokazała się też ani jedna plama od słupów, a w próchnicy nie znalazł się ani jeden szczątek kulturowy. A więc był tu znowu pas pusty, wolny od budynków; długość tego pasa wynosiła około 18 m. Za nim w tym samym kierunku zachodnim ukazało się miejsce, gdzie było osiedle grodowe częściowo zupełnie innego charakteru. Oto na poziomym przekroju, pod bardzo grubą warstwą próchnicową, zawierającą liczne pozostałości kulturowe, wystąpiły czarne duże plamy o bardzo różnorodnych zarysach. Między jamami i w bezpośredniem sąsiedztwie niektórych z nich ukazały się plamy od słupów, podobnie jak poprzednio, tu jednak wyraźniej zaznaczone i intensywniej zabarwione na czarno. Nie ulegało wątpliwości, że odsłaniany odcinek posiada pierwszorzędne znaczenie dla zagadnienia osadnictwa tego grodu i osadnictwa grodowego wogóle. Z powyższych powodów przekop w tem miejscu został znacznie rozszerzony, i dla należytego i ciągłego odsłonięcia przekroju poziomego usunięto tutaj 15 drzew za zgodą p. radcy leśnego, inż. Riedla, administratora lasów dóbr kuchelniańskich. W roku sprawozdawczym nie mogłem odsłonić całości tej osady grodowej. Na odsłoniętej części ukazały się zarysy czternastu jam i 57 plam od słupów (ryc. 7). Wnętrze jam było wypełnione czarną, tłustą ziemią; w niektórych jamach znajdowały się dość duże ilości fragmentów ceramiki, kamienie przepalone, a prawie ani jednej kości zwierzęcej z wyjątkiem zębów trzonowych, znalezionych w wypełnisku kilku jam. Fakt ten jest bardzo znamienny, narazie jednak niepoddający się ścisłemu wyjaśnieniu.

Wielkość, kształt i głębokość tych jam były różne (tabl. VIII, ryc. b). Średnice ich wahają się od 1·4 × 1·5 do 2·4 × 4·0 m. Głębokość wynosiła od 20 cm do 1·3 m, przyczem głębokość można było ustalić tylko w calcu, gdzie jama wyraźnie oddzielała się od otaczającej gliny. Natomiast w warstwie próchnicy zarysy jamy były niewidoczne. Próchnica w tem miejscu wraz z leżącą pod nią warstwą kulturową ma od 40—65 cm grubości. Kształt jam jest różny. Obok owalnych i okrągłych, czy też zbliżonych do takich, wystąpiły i czworoboczne z zaokrąglonemi rogami. Wogóle na odsłoniętym odcinku tej osady ani w jednej jamie linje czy płaszczyzny nie przecinaly się pod kątem, lecz wszystkie kontury były zaokrąglone. W jednej jamie znalazło się małe ognisko, wyłożone kilkoma kamieniami (tabl. IX, ryc. a), na którem stało niewielkie naczynko gliniane, zgniecione przez ciężar ziemi i uszkodzone przez norę jakiegoś gryzonia. W pozostałych jamach ognisk nie było zupełnie. Znajdowały się tylko luźno porozrzucane kamienie przepalone oraz fragmenty ceramiki i nieliczne żelazne przerdzewiałe przedmioty, co pozwala przypuszczać, że

były to raczej jamy odpadkowe, a nie ziemianki mieszkalne. Zastanawiający jednak byłby prawie zupełny brak kości zwierzęcych w tych jamach odpadkowych. W jednej z głębszych jam, w górnych jej warstwach i w otaczającej próchnicy znalazły się

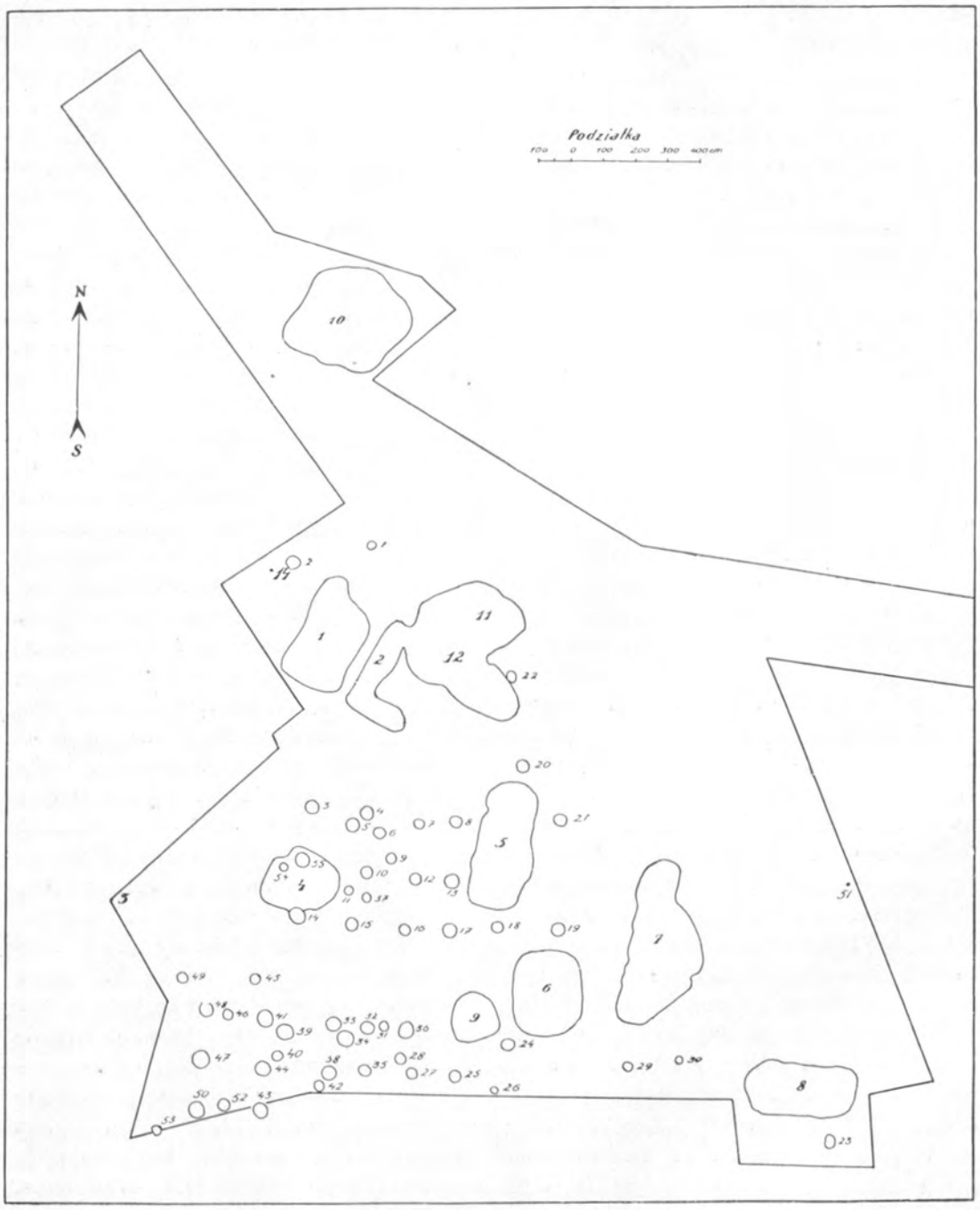

Ryc. 7. Plan części odkopanej głównego osiedla grodowego. Zaznaczone na nim są rzuty poziome jam mieszkalnych i odpadkowych, oraz rzuty poziome jam w przybliżeniu okrągłych, pozostałych po słupach.

dość liczne żużle. Pozatem wnętrze tej jamy wykazywało działanie silnego ognia, a na dnie znajdowało się w znacznej ilości zwęglone zboże. W wypełnisku tej jamy były duże kawały węgla drzewnego, które pochodzą ze spalonego przykrycia — dachu, kawały przepalonej gliny, ale nie była to typowa polepa z odciskami, lecz niekształtne grudy i pecyny.

Przy żadnej z tych jam nie wystąpiły ślady przykrycia ich dachem, nie było żadnych śladów od słupów. Nie oznacza to bynajmniej, by nie były one pokryte w swoim czasie dachem. Końce pali konstrukcyj dachu tkwiły zapewne w próchnicy, i dlatego nie można było ich zauważyć. Na podstawie zachowanych pozostałości nie możemy zatem odtworzyć budowy dachu. Były to zapewne strzechy, przykrywane płatami darni i gliny, na której jednak po wypaleniu nie zachowały się żadne odciski.

Plamy, znaczące doły od słupów (tabl. VIII, ryc. b), stanowią osobną kategorję pozostałości osadniczych, i dotychczasowe obserwacje nie wykazały żadnego ich związku z opisanemi wyżej pokrótce jamami czy ziemiankami. W części zajętej przez jamy dołów po słupach było niewiele. Tylko w dwóch wypadkach dało się zauważyć skrzyżowanie słupów z jamami. W obu słupy były wbite w brzeżną część wypełniska jamy. Słupy więc są zjawiskiem późniejszem w tych dwóch wypadkach, ale do obliczenia rozpiętości różnicy lat między jednemi i drugiemi nie mamy jeszcze żadnych danych. W obu wypadkach słupy przecięły płytką przy brzegu czarną warstwę wypełniska jam i nie były wgłębione zupełnie w calec. W jednem miejscu słupy w ilości sześciu tworzyły linję prostą, 8 m długą. Dla tego rzędu w odległości 3·25 m znalazła się druga linja, nie tak jednak regularna. Między niemi wystąpiło też kilka słupów. Czworobok ten daje nam zarys dużej czworobocznej budowli. Pozostałe plamy po słupach były rozmieszczone bardzo chaotycznie i nie dało się wśród nich wyróżnić żadnej regularnej figury, któraby wskazywała na domostwo lub inny budynek. Miejsce zajęte przez słupy było położone niżej od placu zajętego przez ziemianki. Znaczenie tych słupów na podstawie dotychczasowych spostrzeżeń nie dało się dokładnie wyjaśnić i w literaturze nie spotkałem dotychczas wzmianki o podobnem zjawisku. Między słupami w warstwie kulturowej nie było żadnych śladów ognisk. Najbardziej prawdopodobnem obecnie może być przypuszczenie, że na tych słupach wznosił się jakiś pomost, zbudowany wcelu bliżej nam nieznanym. Niewątpliwie dalsze badania na grodzisku w Kuchelniańskim Lesie, albo na innych podobnych grodziskach w korzystniejszych warunkach zachowania, wyjaśnią tę zagadkę.

Słupy te miały średnicę dużą, wahającą się naogół w ramach 30—40 cm. W calcu tkwiły one niezbyt głęboko, od 10—30 cm, a tylko w nielicznych wypadkach od 4—50 cm. Wszystkie słupy, zbadane przekrojowo, miały końce tępe, lekko zwężające się ku dołowi, tak że spodnia powierzchnia słupa jest zwykle tylko o kilka centymetrów węższa od górnej. Zawartość jam po słupach jest bardzo różna. Jedne mają bardzo intensywne czarne zabarwienie i w wypełnisku dają się dostrzec kawałeczki węgla, pojedyńcze drobne pecynki, niekiedy skorupka lub mały kamyczek. Inne mają wypełnisko bardzo jasne, zaledwie różniące się od otaczającego calca nieco ciemniejszem zabarwieniem. Kształt jednak wgłębień obu rodzajów i różnych stadjów przejściowych w zabarwieniu wypełniska lub w głębokości jest zasadniczo jeden i ten sam. W nielicznych wypadkach dało się zauważyć obrobienie słupa w czworobok. Mimo to dół był okrągły. Sposób umocowywania tych słupów nie jest jasny.

Wbijanie takich tępych pali w niezmiernie twardą i zbitą glinę calca było bez wątpienia bardzo trudne, jeżeli nawet wogóle możliwe. Przeciwko wkopaniu większości słupów przemawia jednak zupełnie jednostajne zabarwienie wypełniska. Gdybyśmy przyjęli, że słupy były wkopywane, wówczas na profilu powinno się dać wyróżnić odmienne zabarwienie miejsca, w którem słup tkwił i uległ rozkładowi, odmienne od balastu, którym wypełniono przestrzeń wolną między słupem a ścianami dołu. Chyba że tym balastem była próchnica w wykształceniu takiem, jakie obecnie posiada. W takim razie mielibyśmy nową wskazówkę o młodszym wieku tych słupów.

Odsłonięcie znacznej przestrzeni miejsca osady grodowej wykazało, że tutaj objekty mieszkalne podchodziły znacznie bliżej do muru ziemno-drewnianego, znajdującego się na krawędzi wewnętrznej wyniosłości grodu. Jedna z najgłębszych jam, o której już była mowa spowodu znalezienia w niej zwęglonego zboża i żużli, znajdowała się w odległości zaledwie kilku metrów od brzegu wewnętrznego tego muru. Rumosz spalonego muru dosięgał nieomal samej jamy. Przekop w tem miejscu zamierzałem przedłużyć aż do krawędzi. Nie mogłem jednak tego dokonać. Po usunięciu ściółki w miejscu tem okazało się, iż na krawędzi, bezpośrednio na powierzchni znajduje się mocno wypalona glina — pozostałość wypełniska glinianego muru.

Wcelu zorjentowania się, jak daleko na wschód sięga osada grodowa, w miejscu, w którem pozwalało na to zadrzewienie, zrobiłem dodatkowy przekop orjentacyjny, w kierunku mniejwięcej wschodnim. Od osady, która leży w niższej części grodu, i od placu z plamami po słupach, który znajdował się jeszcze niżej, teren ku wschodowi, a więc i w przekopie podnosi się równomiernie. Próchnica i warstwa kulturowa, leżąca pod nią, w miarę podnoszenia się terenu stają się coraz cieńsze, zatracając przytem charakterystyczne czarne zabarwienie. Przekop miał szerokość zrazu przeszło 2 m; mimo to nie ukazały się w nim żadne ślady jam w bezpośredniem sąsiedztwie odkopanej osady. Oznacza to, iż była tu jej granica. Na przestrzeni około 10 m w tym wykopie dały się zauważyć zaledwie dwa bardzo nikłe ślady po słupach. Dopiero w odległości 15—16 m ukazały się zarysy dwóch dużych jam, znacznie większych od rozkopanych; w próchnicy, ponad niemi i dokoła znalazły się dość liczne fragmenty typowej ceramiki grodowej. Jam tych nie badałem ze względu na kończącą się kampanję. Jamy te prawdopodobnie miały odmienne znaczenie od zbadanych już i mogą dać ciekawe i ważne wyniki.

W tym ostatnim przekopie zaobserwowałem, podobnie jak i w przekopie początkowym przez wnętrze grodziska, ślady niewielkich i płytkich rowków. Na calcu zaznaczyły się one w postaci ciemniejszych wąskich smug. Szerokość ich wahała się między 8 a 15 cm, głębokość w calcu nie przekraczała 10 cm. Kierunek ich był prosty, to znowu łukowato zakręcały; w niektórych miejscach taki rowek rozwidlał się, czy też odwrotnie dwa z nich łączyły się. W ostatnim przekopie rowek łączył dwie sąsiednie, duże, niebadane jamy. Wobec tego przypuszczenie, jakie nasunęło się przy odkryciu pierwszego takiego rowka, że służyły one do odprowadzania wody deszczowej do specjalnych zbiorników, upada, gdyż ostatnie dwie jamy w żadnym razie takiemi zbiornikami być nie mogły. Przeczy temu położenie tych jam w najwyższej prawie części grodu, oraz wyraźny ich charakter mieszkalny. Gdyby te rowki służyły do odprowadzania wody, znać byłoby w nich ślady zamuleń, a tego niema. Jest to zagadnienie do wyjaśnienia przy dalszych badaniach.

W dalszym ciągu tego ostatniego przekopu, im bardziej posuwał się on wgórę, tem

bardziej stosunki upodabniały się do tych, jakie stwierdziłem w przekopie pierwszym. Niewyraźna warstwa kulturowa z bardzo nielicznemi fragmentami ceramiki skończyła się dość prędko, ustępując miejsca bardzo słabo wykształconej, najwyżej 10-centymetrowej próchnicy. Na przekroju poziomym wystąpiły tylko dwa bardzo słabo zaznaczone dołki od słupów.

Badania w 1933 roku dorzuciły sporo danych do pozostałych zagadnień, wyszczególnionych na początku tego sprawozdania. Wyświetliły one niejedną ciemną kwestję w zakresie znajomości grodów wczesnohistorycznych. Ze względu na nieukończone konserwowanie, segregowanie i opracowywanie materjałów, zebranych na badanem grodzisku, ograniczam się do krótkiego podania ogólnych wyników.

Na podstawie zebranych materjałów zdaje się dziś nie ulegać wątpliwości, że grodzisko w Kuchelniańskim Lesie należy do starszej fazy kultury grodowej czasów wczesnohistorycznych i że zostało zbudowane w pierwszej połowie X wieku. Starszych zabytków na grodzisku tem nie znaleziono prawie zupełnie. Dwa takie okazy, a mianowicie siekierka asymetryczna kamienna, należąca do młodszej fazy kultury ceramiki wstęgowej, oraz bardzo drobny i niezbyt typowy ułamek ceramiki, mylnie zwanej dotychczas gocką, należą do znalezisk luźnych i nie stoją w żadnym związku z budową grodu. Najmłodsze zabytki, które dotychczas znalazły się na tem grodzisku, nie przekraczają pierwszej połowy XI wieku. Możemy tedy tymczasowo przyjąć, że gród ten istniał około stu lat, a może i krócej.

Wśród pozostałości kulturowych, które pozwalają na przybliżone określenie czasu budowy grodu, znajdują się dość licznie reprezentowane elementy o charakterze północnopolskim.

Ważnym momentem jest geograficzne położenie grodu badanego. Leży on na przedpolu Bramy Morawskiej i ma od zachodu naturalną osłonę w postaci rzeki Odry i jej doliny, która tu jest szeroka i silnie zabagniona.

Biorąc to wszystko pod uwagę, możemy wypowiedzieć przypuszczenie, iż gród, który stał niegdyś na grodzisku w Kuchelniańskim Lesie, był wynikiem, był ogniwem ekspansji tworzącego się na terenie Wielkopolski państwa piastowskiego w tej jego fazie, która kryje się jeszcze przed światłem historji i której ślady przechowały się tylko w szczątkach jej kultury materjalnej w ziemi. Był to bez wątpienia gród graniczny od strony Moraw i Czech i jednocześnie była to strażnica na ważnym szlaku Bramy Morawskiej. Czas zburzenia grodu, o ile można sądzić na podstawie zebranych dotychczas materjałów, możemy ustalić mniejwięcej na połowę wieku XI, a może nieco wcześniej. Zburzenie grodu zapewne zostało dokonane w związku z wypadkami, które miały miejsce przy końcu panowania Mieszka II.

Być może, iż dalsze badania i znaleziska pozwolą sprecyzować bardziej dokładnie wnioski, sformułowane tu ogólnikowo.

Objaśnienia do tablic.

Lubomja, powiat Rybnik, grodzisko w Kuchelniańskim Lesie (Grabówka).

Tabl. IV, ryc. a. Widok na wewnętrzną wyniosłość grodu w części wschodniej grodziska, na północny zachód od dróżki, wiodącej przez podgrodzie. Ryc. b. Widok na wewnętrzną wyniosłość, fosę wewnętrzną i wał obwodowy grodziska w temże miejscu, jak i na rycinie poprzedniej.

Tabl. V, ryc. a. Widok ogólny na przekop nr. I. Na pierwszym planie widoczne jest przecięcie przez krawędź wewnętrznej wyniosłości. Dalej widoczna jest fosa i przekrój przez wał obwodowy.

Ryc. b. Przekop I. Rzut poziomy na krawędź wewnętrznej wyniosłości. Na linji oznaczonej ×× widoczne są poziomo leżące zwęglone belki poprzeczne.

Tabl. VI, ryc. a. Przekop I. Profil północny. Dolna zwęglona belka podłużna, oraz smugi węglowe w jej przedłużeniu. Ryc. b. Przekop I. Profil północny. Dalszy ciąg tejże belki i smugi. Profil widoczny na tej fotografji jest podany w rysunku na ryc. 2. Znak × na fotografji odpowiada miejscu, oznaczonemu literą *A* na rycinie.

Tabl. VII, ryc. a. Przekrój I. Profil północny. Fotografja do ryc. 3. Zwęglona warstwa na przedmurzu. *B* Zwęglona warstwa w nasypie. Ryc. b. Przekrój I. Profil północny. Litery $A—A^1$ zaznaczają dolną warstwę spaleniskową. Litery $A—A^2$ oznaczają spaloną warstwę, powstałą z opadniętego wewnętrznego oblicowania muru. W miejscu oznaczonem literą *B* znajduje się miejsce rozdziału dolnej warstwy spaleniskowej i warstwy spalonego oblicowania wewnętrznego, *C* calec, *D* górna warstwa próchnicowa.

Tabl. VIII, ryc. a. Przekop II. Profil wschodni. Przekrój przez zewnętrzną fosę. Profil widoczny na tej fotografji podany jest w rysunku na ryc. 6 w miejscu, oznaczonem literą *F*. Ryc b. Plan części osady grodowej z jamami i słupami. Na pierwszym planie widzimy jamę nr 1 w początkowem stadjum badania. W głębi widoczne dokonywanie pomiaru innej jamy. Palikami są zaznaczone jamy od słupów.

Tabl. IX, ryc. a. Jama pierwsza po wypreparowaniu. Na pierwszym planie w rogu jamy małe ognisko, wyłożone kamieniami. Ryc. b. Część osady grodowej z plamami po słupach na pierwszym planie i z wypreparowaną płytką jamą w głębi.

Résumé.

Compte rendu provisoire des recherches préliminaires sur l'enceinte fortifiée dans la forêt, dite „Kuchelniański Las", près de Lubomja (district de Rybnik).

L'enceinte est située dans la partie supérieure de la vallée de l'Oder, large et marécageuse à cet endroit. Le système défensif de l'enceinte se composait de plusieurs parties étroitement liées entre elles. Il comprend notamment un plateau central, entouré d'un fossé à la périphérie, deux ouvrages concentriques avancés dans la partie est et des remparts latéraux attenants à l'enceinte principale (fig. 1). Quant aux ouvrages de l'enceinte proprement dite, ils se composent d'un rempart et de deux fossés qui s'étendent en partie des deux côtés de celui-ci. Ces fossés font défaut dans la partie ouest de l'enceinte. Le fossé extérieur a peut-être été comblé, vu que les champs de la commune s'étendent ici jusqu'au rempart. Le fossé latéral nord est ainsi constitué, qu'il forme une espèce de petit ouvrage avancé. Il se pourrait que l'entrée puissamment fortifiée de l'enceinte proprement dite se fût trouvée précisément à cet endroit. Le fossé latéral ouest est peut-être tout ce qui reste d'un troisième ouvrage avancé qui pouvait s'étendre de ce côté mais qui disparut à la suite des travaux agricoles qu'on entreprit à cet endroit. Les fouilles ultérieures éclairciront sans doute cette question; peut-être s'agissait-il d'une embuscade dans laquelle devaient tomber les assaillants.

Les fouilles entreprises en 1933 donnèrent les résultats que nous résumons ci-dessous.

La coupe I (fig. 2) a permis à l'auteur d'établir que le niveau du bord intérieur du plateau central, s'étendait primitivement à 1 m. 7 cm. plus bas qu'actuellement. L'exhaussement du terrain s'explique par un incendie qui a détruit l'ouvrage défensif qui le couronnait. La coupe ne permet guère de se rendre compte du caractère de cette construction, d'autant plus qu'elle est très mal conservée. C'était sûrement un mur construit avec de la terre et du bois, qui comprenait probablement une série de compartiments remplis de terre glaise. L'absence de poteaux enfoncés dans le sol ne peut que confirmer cette supposition. Les compartiments se suivaient à une certaine distance du bord du plateau central, de sorte qu'entre ceux-ci et le bord du plateau, il y avait un espace libre s'étendant le long de la périphérie du mur. Le mur détruit par le feu s'est en grande partie écroulé dans le fossé; peut-être encore ses débris furent-ils précipités exprès dans celui-ci. Les couches épaisses

de bois réduit en charbon, disposées obliquement et s'étendant dans la direction du fossé, indiquent nettement ce mode de destruction, d'autant plus que les extrémités supérieures des pièces de bois regardent le fond du fossé. Le terrain où se trouvait la construction consumée par les flammes, a été aplani et couvert peu à peu de sédiments alluviaux; en effet, s'il en était autrement, nous verrions un rempart de terre glaise brûlée, comme on en trouve dans beaucoup d'autres enceintes fortifiées. Pour pouvoir détruire le mur par le feu, on dut sans doute accumuler de grandes quantités de bois, de l'un et de l'autre côté. La couche carbonisée a une épaisseur d'environ 7 mètres à l'intérieur; elle est particulièrement épaisse sur un espace de trois mètres, le long du parement (surface) intérieur du mur.

La pente du plateau central n'est plus aujourd'hui ce qu'elle était autrefois. La coupe sur la fig. 3 fait voir la configuration que les constructeurs de l'enceinte lui ont donnée. La coupe du fossé nous apprend qu'il était bien plus profond à l'origine et que son fond mesurant environ deux mètres de large, était inégal. On ne trouve pas de traces d'humus au fond du fossé. Ainsi que le montre distinctement le profil, le fossé a été comblé par les décombres du mur consumé par le feu, ceux-ci ayant roulé le long de la pente. Ensuite il fut peu à peu rempli de terre, que l'eau de pluie charriait du versant et du bord du plateau.

La coupe du rempart périphérique a révélé la présence d'une couche d'humus sur laquelle l'enceinte avait été construite. Elle se présente sous l'aspect d'une bande de terre brune qui descend du côté est et permet de reconnaître l'inclinaison primitive du versant de la colline. Au-dessus de l'humus s'étend un remblai qu'on avait construit avec la terre tirée du fossé. On pourra se rendre compte approximativement si le cubage du rempart correspond à celui de la terre extraite du fossé. Un remblai plat, fait avec de l'humus pendant la construction du rempart, se dessine très nettement dans la partie extérieure du profil de celui-ci. Il à été formé pendant qu'on creusait le fossé extérieur, actuellement complètement comblé par la terre charriée par les eaux. Dans la partie supérieure du profil du rempart, on trouve des vestiges d'une construction en bois, détruite par le feu, toutefois ils sont tellement rudimentaires, qu'ils ne permettent pas de se faire une idée de l'aspect qu'avait anciennement le bâtiment.

A l'extérieur du rempart il y avait un fossé bien moins profond que le fossé intérieur. Il était complètement comblé et ce n'est que la coupe qui permet de constater son existence. Le fossé était rempli jusqu'à peu près la moitié de sa profondeur d'une couche de débris, composée de morceaux de charbon et de mottes de terre glaise brûlée, devenue rouge par suite de la calcination. La façon dont sont disposés ces débris, nous apprend qu'ils ont glissé de la partie supérieure du rempart pendant l'incendie; c'est pourquoi la terre glaise torréfiée a formé ici une masse plutôt uniforme. La partie supérieure du fossé était remplie de terre apportée par les eaux.

La coupe II, exécutée à une distance d'environ 50 m. de la première, fit découvrir certains nouveaux détails. A proximité du bord intérieur se dressait une construction en bois, complètement détruite par l'incendie. Il semble qu'elle était différente des compartiments qui se trouvaient au bord du plateau, à l'endroit où fut creusée la première tranchée dont il a été question ci-dessus. C'étaient peut-être des compartiments dont la construction n'était pas encore achevée. Dans la

partie inférieure du profil, on trouva des fragments carbonisés de poutres recouvertes d'une couche de terre noire très grasse, mêlée à des débris d'ossement d'animaux, à de nombreux tessons etc. Certains fragments d'os et de céramique portent des traces manifestes de l'action d'une très haute température.

Le fossé intérieur est beaucoup plus large dans cette tranchée et sa profondeur primitive atteignait 3 m. 30 cm. Le fond du fossé avait autrefois la forme d'un entonnoir, mais ce prolongement en profondeur a été comblé avec le temps. Le fossé fut déblayé ensuite et reçut une forme ovale. Il est rempli de débris datant de l'époque de l'incendie. Si l'on en juge par les couches, on peut admettre que les débris provenant du bord du plateau, tombèrent ou furent jetés les premiers dans le fossé et que ce n'est qu'après, peut-être après un certain temps, que s'y écroulèrent les débris du rempart périphérique.

Dans le profil du rempart on reconnaît dans la partie extérieure, les restes d'une construction en bois qui constituait le parement extérieur du mur. Le parement se composait d'une série de poteaux plantés verticalement et formant une seule rangée. Chaque poteau était équarri de façon que sa coupe horizontale eût la forme d'un rectangle allongé, mesurant 20 cm. de long sur 15 cm. de large. Les poteaux étaient disposés à une distance de 2 à 3 cm. les uns des autres. L'extrémité inférieure de trois poteaux mis à découvert dans la tranchée, n'était pas terminée en pointe. Ils étaient placés sur le sol au même niveau qu'autrefois. A un niveau de 80 cm. au-dessus de la base de cette rangée de poteaux, on trouva à une distance de 20 cm., les débris d'une poutre s'étendant en travers sur la terre glaise. La poutre est carbonisée et la terre glaise devenue rouge sous l'action du feu. Elle pouvait servir à protéger le parement en bois du rempart à la périphérie. En dehors de la rangée extérieure de poteaux, on trouva les vestiges d'une seconde rangée, fixée immédiatement derrière la première, mais à un niveau de 50 cm. au-dessus de la base des premiers poteaux. Les poteaux de cette rangée sont presque entièrement carbonisés. Quant aux poteaux de la rangée extérieure, leur partie supérieure a également été brûlée, mais leur base n'est que pourrie. Pendant l'incendie les poteaux en flammes se penchaient extérieurement et leurs parties supérieures détachées, tombaient dans l'epace libre s'étendant entre les compartiments et le bord du plateau, de sorte que la surface de cet espace, large de 1 m. 50 cm., est nettement marquée sur le profil (fig. 6).

Le fossé extérieur dont cette partie est également comblée par des alluvions, n'est pas très grand. Sa profondeur mesure 1 m. 50 cm. et sa largeur s'élève à 2 m. Il est rempli de terre glaise compacte, devenue rouge sous l'influence de la chaleur. Pendant l'incendie la terre glaise tombait de la partie supérieure du rempart et roulait le long de la pente, pour former une masse homogène dans le fossé.

Les fouilles à l'intérieur de l'enceinte décelèrent des traces qui témoignent qu'elle était habitée. Dans les parties est et sud de l'enceinte ont trouva des taches foncées disséminées et très légèrement marquées. Ces traces caractéristiques laissées par les poteaux sous forme de taches foncées, correspondaient aux emplacements où ils avaient été plantés. On a pas réussi à se rendre compte jusqu'à présent à quoi ils servaient. Autour de quelques taches on trouva des traces de l'économie de l'homme („Kulturschicht"), notamment des tessons, d'ailleurs peu nombreux, mais c'est en vain qu'on y aurait cherché des ossementes d'animaux. A côté d'autres

taches, on ne trouva aucune trace de culture. Dans le plateau central il y avait une zone dépourvue de n'importe quelles traces d'économie humaine. Cette zone qui n'avait porté aucune construction, mesurait environ 18 m. de long.

Dans la partie nord-est de l'enceinte, située sensiblement plus bas, se trouvait le secteur habité dont le caractère était foncièrement différent. Sous une couche très épaisse d'humus qui renfermait de nombreuses traces d'activité humaine, on voyait sur le sol de grandes taches noires dont les contours étaient très divers. Entre les renfoncements de terrain, restes d'anciennes habitations, et dans leur voisinage immédiat, se trouvaient des taches correspondant à l'emplacement d'anciens poteaux. Elles rappelaient les taches indiquant les trous à poteaux dont nous nous sommes entretenus précédemment. Elles étaient ici bien plus marquées et d'un noir plus intense. Après avoir mis la surface à découvert, on trouva les contours de 14 renfoncements et de 57 taches indiquant la place des poteaux.

La grandeur et la profondeur des renfoncements étaient loin d'être égales. Leur diamètre variait de 1·4 × 1·5 à 2·4 × 4·0 et leur profondeur mesurait 20 cm. à 1 m. 30 cm. On ne pouvait fixer leur profondeur que dans le sous-sol où l'emplacement des anciens renfoncements tranchait sur la terre glaise dont ils étaient entourés L'épaisseur de la couche d'humus au-dessus des renfoncements atteignait 40 à 65 cm. La forme des renfoncements offre des différences, mais leurs contours sont toujours arrondis. On n'a trouvé que dans un seul renfoncement un petit foyer formé de plusieurs pierres, dans lequel on découvrit un petit vase d'argile. Dans les autres renfoncements, il n'y avait que des pierres calcinées éparses, quelques fragments de poterie, quelques outils en fer rongé par la rouille, mais à l'exception de molaires de porc ou de sanglier, on ne décela pas un seul os d'animal. Dans un des renfoncements, le plus profond de tous, on découvrit d'assez nombreuses scories dans les couches de terre supérieures, ainsi que dans l'humus dont il était entouré. L'action d'une haute température était reconnaissable dans le même renfoncement où l'on trouva au fond, du blé en grande partie carbonisé. De plus, on y découvrit de gros morceaux de charbon de bois, tombés du toit détruit par l'incendie. On ne réussit pas à déceler d'autres traces témoignant que les renfoncements étaient pourvus d'une toiture.

Les taches indiquant l'emplacement d'anciens poteaux, constituent un groupe à part de traces laissées par les habitations. D'après les observations enregistrées jusqu'à présent, il n'y aurait aucun rapport entre les taches et les renfoncements dont il a été question ci-dessus. On n'a trouvé que très peu de poteaux dans la partie du terrain où les renfoncements sont en plus grand nombre. Deux fois seulement les trous correspondant aux poteaux étaient placés intérieurement par rapport aux bords des renfoncements. On peut en conclure que dans les deux cas mentionnés, les poteaux ont été enfoncés à une époque plus récente. Dans une partie du terrain on découvrit des traces d'une grande construction dont on réussit à reconstituer le plan. Sa longueur mesurait 8 m. et elle avait 3 m. 25 cm. de large. Les poteaux encore conservés étaient disposés sans ordre. Dans la couche où l'on a trouvé des vestiges d'économie humaine („Kulturschicht"), qui s'étendait entre les poteaux, il n'y avait aucune trace de foyers. La question de savoir à quoi servaient les poteaux, n'a pu être éclaircie jusqu'à présent; il se pourrait toutefois qu'ils eussent soutenu une construction en bois servant de passage. Les poteaux avaient

un fort diamètre mesurant 30 à 40 cm. et leur extrémité intérieure n'était pas très pronfondément enfoncée dans le sous-sol (4 à 50 cm.). Les bouts de tous les poteaux étaient arrondis et devenaient légèrement plus étroits à la base. Plusieurs fois on vit que le base des poteaux avait la forme d'un rectangle, quoique l'enfoncement destiné à la recevoir eût tout de même été circulaire. La façon dont ses poteaux étaient fixés dans le sol, n'est cependant pas suffisamment éclaircie.

Dans plusieurs endroits on put constater dans le sous-sol la présence de petites rigoles, longues, étroites et peu profondes. On ne sait pas exactement à quoi ces rigoles pouvaient servir.

Ainsi que l'apprennent les différents objets trouvés, l'enceinte date de la période ancienne de la culture des remparts et remonte à l'époque protohistorique. Elle fut construite dans la première moitié du Xe siècle et l'on n'y a presque pas trouvé d'objets plus anciens. La petite hache asymétrique en pierre qui remonte à l'époque de la culture de la céramique à bandes, puis le très petit fragment, d'ailleurs peu typique, de poterie appelée à tort céramique des Goths, n'ont ni l'une, ni l'autre de rapport avec la construction de l'enceinte. Les objets les plus récents mis à jour au cours des fouilles, ne remontent pas au-delà de la première moitié du XIe siècle. Les matériaux réunis et les recherches entreprises jusqu'à présent, nous font supposer que l'enceinte a probablement existé pendant un siècle, peut-être même pendant un espace de temps encore plus court. Parmi les objets qui permettent de déterminer approximativement l'époque de la construction de l'enceinte, il en est un certain nombre qui ont un caractère propre au Nord de la Pologne.

La situation géographique de ce camp fortifié est d'une grande importance; en effet, il est placé non loin de la Porte Morave et il est protégé à l'Ouest par l'Oder et la vallée de ce fleuve, large et marécageuse à cet endroit.

Si nous tenons compte des faits exposés ci-dessus, nous pouvons supposer que l'enceinte du „Kuchelniański Las" est un vestige de l'expansion de l'Etat des Piasts en voie de formation dans la Grande-Pologne. Elle remonte à la période où cette expansion est encore inconnue à l'histoire, mais dont on trouve des traces dans le sol qui recèle des objets datant de cette époque. Il s'agissait sans aucun doute d'une enceinte située dans la zone frontière proche de la Bohême et de la Moravie, ainsi que d'un poste important sur la route conduisant à la Porte Morave. Dans la mesure ou les matériaux permettent de tirer certaines conclusions, nous pouvons supposer que l'enceinte étudiée a été détruite vers la moitié du XIe siècle, si ce n'est avant. La fin de l'existence de l'enceinte est probablement en rapport avec les événements historiques qui se sont passé sous le règne de Mieszko II.

Explication des figures dans le texte.

Lubomja, district de Rybnik. L'enceinte fortifiée dans la forêt dite „Kuchelniański Las" (Grabówka).

Fig. 1. Plan général de l'enceinte fortifiée, dressé par A. Launer et Fr. Kucharski. Les espaces noirs indiquent les tranchées provisoires, creusées dans l'enceinte proprement dite au cours des fouilles en 1933.

Fig. 2. Tranchée I. Profil nord. Coupe verticale du bord de l'arête supérieure du plateau central de l'enceinte. Pour l'explication des signes v. les fig. 2a et 2b. L'explication des chiffres et des lettres, dans le texte. Les flèches verticales correspondent à l'emplacement où le profil se continue sur la figure suivante.

Fig. 3. Tranchée I. Profil nord. Coupe verticale du bord de l'arête, ainsi que de la pente et du fossé intérieur. Pour l'explication des signes, v. les fig. 2a et 2b. L'explication des chiffres et des lettres, dans le texte. Les flèches verticales correspondent à l'emplacement où le commencement et la partie suivante du profil sont indiqués sur les fig. 2 et 4.

Fig. 4. Tranchée I. Profil nord. Coupe verticale du fossé périphérique. Pour l'explication des signes v. les fig. 2a et 2b. L'explication des chiffres et des lettres, dans le texte. Les flèches verticales correspondent à l'emplacement où le profil se continue sur les fig. 3 et 5.

Fig. 5. Tranchée I. Profil nord. Coupe verticale du versant extérieur du rempart périphérique et du fossé extérieur. Pour l'explication des signes v. les fig. 2a et 2b. L'explication des chiffres et des lettres, dans le texte. Les flèches verticales correspondent à l'emplacement où le profil indiqué sur cette figure touche le profil représenté sur la fig. 4.

Fig. 6. Tranchée II. Profil est. Coupe verticale de la moitié extérieure du rempart périphérique et du fossé extérieur. Dans le carré en bas, projection horizontale de deux poteaux du parement extérieur du rempart. Pour l'explication des signes v. les fig. 2a et 2b. L'explication des chiffres et des lettres, dans le texte.

Fig. 7. Plan de la partie habitée, mise à découvert de l'enceinte. On voit la projection horizontale des renfoncements correspondant aux anciennes habitations ainsi que la projection des renfoncements servant à déposer les déchets. Projection horizontale des trous plus ou moins circulaires, destinés à recevoir les poteaux.

Explication des planches

Lubomja, district de Rybnik, enceinte fortifiée dans la forêt, dite „Kuchelniański Las" (Grabówka).

Pl. IV, fig. a. Vue du plateau central de l'enceinte fortifiée dans la partie est du terrain, au Nord-Ouest du sentier passant par les ouvrages avancés. Fig. b. Le plateau central, le fossé intérieur et le rempart périphérique, vus du même endroit que sur la figure précédente.

Pl. V, fig. a. Vue d'ensemble de la tranché n° I. Au premier plan la coupe du bord du plateau central; plus loin le fossé intérieur et la coupe du rempart périphérique. Fig. b. Tranchée I. Projection horizontale de la partie intérieure du plateau central. On aperçoit sur la ligne ××, des poutres transversales carbonisées s'étendant horizontalement.

Pl. VI, fig. a. Tranchée I. Profil nord. Poutre inférieure carbonisée s'étendant en long, ainsi que son prolongement réduit en charbon. Fig. b. Même profil. Partie suivante de la même poutre et de son prolongement carbonisé. La photographie correspond à la fig. 2 dans le texte. Le signe × sur la photographie correspond à la lettre *A* sur la figure dans le texte.

Pl. VII, fig. a. Coupe I. Profil nord. La photographie correspond à la fig. 3 dans le texte. *A*, couche carbonisée dans l'espace s'étendent en avant du mur. *B*, couche carbonisée sur le remblai. Fig. b. Coupe I. Profil nord. *A* et *A'* indiquent les débris de la couche intérieure détruite par le feu. Les lettres *A* et *A''* correspondent à la couche brûlée, formée par les débris du parement intérieur du mur; *B* indique l'endroit de la bifurcation de la couche inférieure brûlée et de la couche de débris provenant du parement intérieur. *C* — sous-sol, *D* — couche supérieure d'humus.

Pl. VIII, fig. a. Tranchée II. Profil est. Coupe du fossé extérieur. La photographie correspond à la fig. 6, emplacement *F*. Fig. b. Plan d'une partie de l'espace habité avec des renfoncements et des poteaux. Devant, on aperçoit le renfoncement n° 1 au premier stade des fouilles. Dans le fond, le mesurage d'un autre renfoncement. Les trous laissés par les poteaux sont indiqués par des pieux.

Pl. IX, fig. a. Renfoncement I après le déblaiement. Au premier plan, dans le coin du renfoncement, se trouve un petit foyer pavé de pierres. Fig. b. Partie de l'espace habité. Taches foncées au premier plan, indiquant l'emplacement des poteaux; dans le fond un renfoncement deblayé, peu profond.

MUZEUM W PRZEMYŚLU

a *Fot. R. Jakimowicz.*

b *Fot. R. Jakimowicz.*

Lubomja. Wewnętrzna wyniosłość grodu (a) razem z fosą wewnętrzną i wałem obwodowym (b).

a *Fot. R. Jakimowicz.*

b *Fot. R. Jakimowicz.*

Lubomja. Przekop I (a, b).

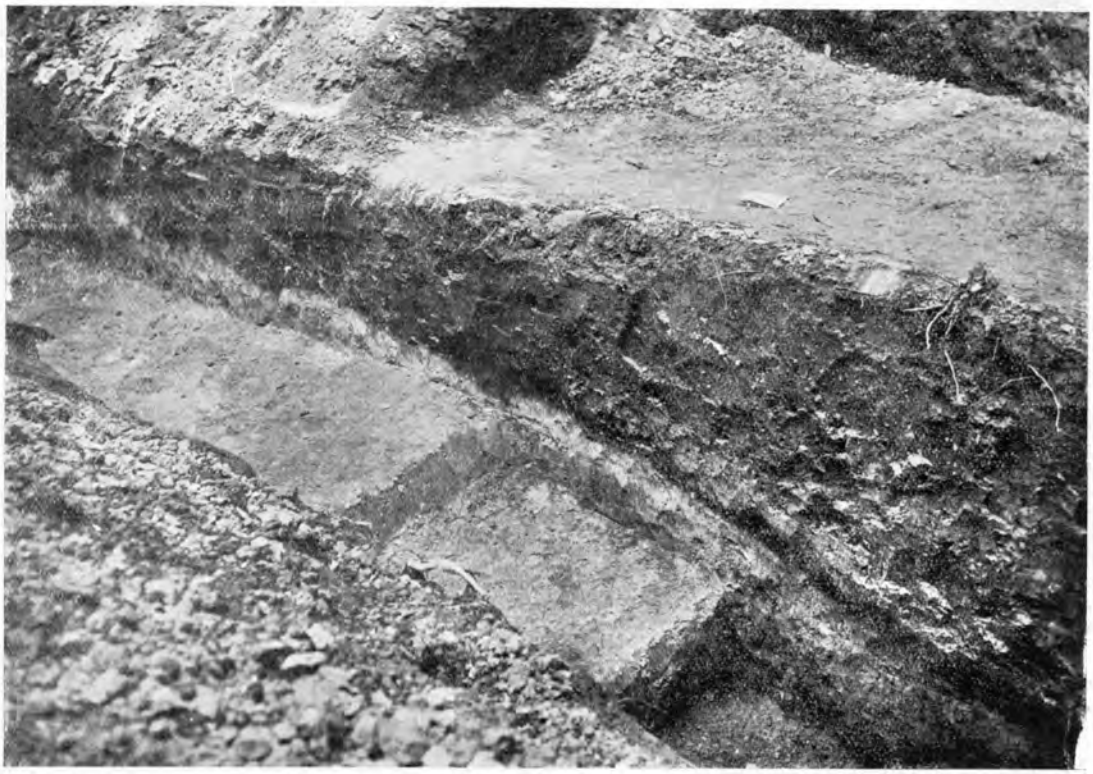

a *Fot. R. Jakimowicz.*

b *Fot. R. Jakimowicz.*

Lubomja. Przekop I, profil północny (a, b).

a *Fot. R. Jakimowicz.*

b *Fot. R. Jakimowicz.*

Lubomja. Przekrój I, profil północny (a, b).

a *Fot. R. Jakimowicz*

b *Fot. R. Jakimowicz.*

Lubomja. Przekop II, profil wschodni (a) i plan części osady grodowej (b).

a *Fot. R. Jakimowicz.*

b *Fot. R. Jakimowicz.*

Lubomja. Jama 1 (a) i część osady grodowej (b).

MUZEUM W PRZEMYŚLU

MUZEUM
W
PRZEMYŚLU

1402.

5,-